Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 17 lutego 1937 r. Nr 48.

Dni Madrytu -- policzone!

Sewilla, 16. 2. (PAT). Komunikat radiowy gen. Queipo de Llano donosi: W dniu wczorajszym nie doszło na froncie Jaramy do poważnych starć. Ofensywa zostanie prawdopodobnie na dwa do trzech dni powstrzymana, do czasu wybudowania prowizorycznych mostów. W każdym razie Madryt zostanie wkrótce ze wszystkich stron otoczony. Sytuacja stolicy staje się z każdą chwilą bardziej krytyczną i opór jej nie może trwać dłużej jak kilka dni. Na froncie południowym nie zaszło nic nowego. Organizacja prowincji Malagi postępuje szybko naprzód.

Brygada międzynarodowa doszczętnie rozbita

Salamanca, 16. 2. (PAT). Powstańcza kwatera główna donosi: Na froncie madryckim wojska nasze odparły zdecydowanie kilka kontrataków nieprzyjaciela. Brygada międzynarodowa została doszczętnie rozbita, jeden z jej batalionów dostał się do niewoli. Wśród jeńców znajdują się: kapitan, porucznik, 2 sierżantów i 35 angielskich żołnierzy. Na froncie południowym zajęły wojska powstańcze ważne punkty strategiczne w pobliżu Motrilu.

„Sprawiedliwość" czerwonych

Madryt, 16. 2. (PAT). Proces przeciwko 122 adwokatom oddanym pod sąd za podpisanie protestu przeciwko zamordowaniu Calvo Sotelo, zakończył się skazaniem wszystkich podsądnych na kary ciężkiego więzienia od 2 do 5 lat.

Premier Goering przybył do Warszawy

Warszawa, 16. 2. (PAT). Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy premier pruski gen. Herman Goering, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym w Białowieży, na zaproszenie Prezydenta R. P. Premierowi Goeringowi towarzyszą: sekretarz stanu Koerner oraz adiutanci pp. von Menthe i Scherping.

Sensacje prasy francuskiej
o układzie włosko-niemieckim w sprawie Gdańska

Warszawa, 16. 2. Prasa paryska podała w sensacyjnej formie pogłoskę o niemieckich zamiarach przyłączenia Gdańska do III Rzeszy oraz o niemiecko-włoskim układzie w tej sprawie. Korespondenci berlińscy agencji Havasa twierdzili, jakoby Włochy uzyskały od Niemiec zgodę na całkowitą swobodę w zakresie interwencji w Hiszpanii, wzamian za co zobowiązały się nie przeszkadzać Niemcom w dążeniu do zajęcia Gdańska.

W dniu wczorajszym niemieckie koła miarodajne w sposób kategoryczny zaprzeczyły owym pogłoskom, zamieszczonym przez pisma paryskie, przy czym Niemieckie Biuro Informacyjne w komunikacie pod tytułem „Nowa heca paryska", „Znów kłamstwa w stylu kampanii marokańskiej" dopatrzyło się podobieństwa obecnych alarmów do niedawnych alarmów w sprawach marokańskich.

Zmiany na naczelnych stanowiskach w P. K. O.?

Warszawa, 16. 2. (Tel.). Agencja Press donosi: W Warszawie kursują znowu pogłoski o spodziewanych zmianach personalnych na kierowniczych stanowiskach w PKO. Wśród kandydatów na jedno z naczelnych stanowisk wymieniają m. in. komisarycznego prezydenta Warszawy b. wiceministra Starzyńskiego.

P. Szeba opuszcza Bukareszt

Paryż, 16 lutego (PAT). Havas donosi z Bukaresztu: Jan Szeba, poseł Czechosłowacji w Bukareszcie, autor książki „Rosja i Mała Ententa w polityce światowej", która była przedmiotem inerpelacji w parlamencie rumuńskim, zawiadomił rząd rumuński, że prosił rząd czechosłowacki o odwołanie go z Bukaresztu. Opuszcza on placówkę w Bukareszcie natychmiast..

Mor. Ostrawa 16 lutego (PAT). „Moravskoslezkky Denik" donosi, iż według informacyj praskich kół politycznych poseł Szeba ma być mianowany posłem republiki Czechosłowackiej w Turcji.

—ooo—

Mrozów już nie będzie?

Hel, 16. 2. (PAT). Na wysokości Helu rybacy zauważyli gatunek delfinów, t. zw. Morswinie, **które zwykle pojawiają się na polskich wodach terytorialnych na wiosnę.** Pojawienie się Morswin obecnie jest żywo komentowane, **gdyż byłoby dowodem, że mrozów już nie będzie.**

Po zamieci śnieżnej, jaka przeszła nad morzem polskim i nad Kaszubami, pogoda wraca do normalnego stanu, a nawet wykazuje tendencje poprawy. Na półwyspie helskim nastąpiło ogólne ocieplenie. Kierunek wiatru przeszedł na południowo-zachodni, spodziewać się więc należy śniegów lub deszczów.

Adwokaci polscy
muszą mieć przewagę w adwokaturze stwierdza p. Sioda

Warszawa, 16. 2. (PAT). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu, Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Bardzo obszerny referat wygłosił pos. Sioda, analizując szczegółowo na wstępie preliminarz budżetowy omawianego resortu i wskazując na szczupłość budżetu w stosunku do potrzeb.

Przechodząc do wymiaru sprawiedliwości, referent zwraca uwagę, że tok prac unifikacyjnych w roku sprawozdawczym **uległ zahamowaniu.** Nie ukazała się żadna ustawa o znaczeniu unifikacyjnym.. W szczególności chodzi o prawo małżeńskie, którego unifikacja jest od dawna postanowiona i zaprojektowana, **ale nie może doczekać się realizacji.** W dziale ustawodawczym dla usunięcia panującego zamętu prawnego, celowym będzie powołanie specjalnej komisji dla uporządkowania stanu prawnego, która miałaby za zadanie opracowanie autorytatywnego zbioru wszystkich obowiązujących na ziemiach polskich norm prawnych z wyeliminowaniem przepisów przestarzałych lub sprzecznych z późniejszym ustawodawstwem.

Celem podniesienia ogólnego poziomu sądownictwa **winna nastąpić przede wszystkim zmiana obecnej ustawy uposażeniowej.** W adwokaturze nastąpi zmiana na lepsze przez przewidziany projekt zasadniczych zmian prawa o ustroju adwokatury. Problem ten winien być rozwiązany w kierunku zahamowania pauperyzacji stanu adwokackiego **oraz zapewnienia przewagi czynnika polskiego.** Obecne ostre zognienie w palestrze między elementem polskim a mniejszościami narodowymi **musi ustąpić.** Konieczną jest jednak zmiana polityki karnej, w kierunku zaostrzenia.

Ks. pos. Lubelski domaga się
przywrócenia zasady nieusuwalności sędziów

W dyskusji, do której zapisało się 15 mówców, zabrał m. in. głos pos. ks. Lubelski, który uważa, że jedną z głównych przyczyn zachwiania się wiary w społeczeństwie w wymiar sprawiedliwości było nieprzestrzeganie zasady niezawisłości sędziowskiej. Cieszy się, że p. minister mocno podkreślił, iż stoi na gruncie tej niezawisłości, dla wzmocnienia jej jednak trzeba przywrócić zasadę nieusuwalności sędziów.

Sprawa Doboszyńskiego, Parylewiczowej i fundacji Potockiego w Sejmie

Warszawa, 16. 2. (Telef.). W toku dyskusji na plenum nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości poseł Hyla zwrócił się do przedstawicieli rządu z zapytaniem, **jak przedstawia się w obecnej chwili sprawa Doboszyńskiego.** Poseł Jedynak poruszył sprawę Parylewiczowej i podkreślił, że wytworzyły się w stosunku do niej w społeczeństwie dwa prądy i dwie opinie. Jedni utrzymują, że sprawa jej zbyt się przewleka, przy czym wskazuje się, że oskarżona choruje i zdrowie jej pogarsza się, co może doprowadzić do takiego jej stanu psychicznego, że **prawdopodobnie nie będzie mogła należycie zeznawać,** inni natomiast wyrażają przekonanie, że dochodzenia dlatego tak długo trwają, **iż nie ma właściwie za co pociągnąć ją do odpowiedzialności karnej.** Mówca zwrócił się przeto do ministra z prośbą, **ażeby raz wreszcie ta sprawa się skończyła, by mógł odbyć się proces sądowy.**

Poseł Choiński Dzieduszycki omówił sprawę fundacji Jakuba Potockiego. Wytworzyła się dokoła niej — mówił — atmosfera duszna i nieprzejrzysta jakby zasłona dymna, rozpuszczana prawdopodobnie przez ludzi, **którzy chcą na tej fundacji żerować.** Notariusz sporządził opis majątku fundacyjnego. Majątek ten według oszacowania, dokonanego przez właściciela, **przedstawiał wartość 16,000.000 zł.,** zaś notariusz **oszacował majątek na 37,000.000 zł.** Dla ilustracji, w jaki sposób szacunek był dokonywany, mówca przytoczył przykład, **że majątek Delatyczne, kupiony swego czasu za 250.000 zł. został oceniony przez owego notariusza na dwa i pół miliona zł.** W majątku Raja są gliniska koło cegielni, które zostały oszacowane jako bogactwo, znajdujące się w ziemi, **na półtora miliona zł.** Wobec różnicy tych oszacowań nastąpił konflikt między notariuszem a wykonawcami testamentu.

Wiadomo mi, z różnych źródeł, że cała prasa była tendencyjnie inspirowana przeciwko wykonawcom testamentu. M. in. dostałem w tej sprawie bardzo ciekawy dokument. Brat jednego z wykonawców testamentu, człowiek piastujący wysoką godność wojskową napisał do swego brata w styczniu zeszłego roku, że był u niego ów notariusz i w trakcie rozmowy oświadczył, że **nie jest inspiratorem artykułów w prasie.** Według jego oświadczenia artykuły **miał inspirować sędzia śledczy,** który z polecenia ministra sprawiedliwości prowadził w tej sprawie dochodzenia. Notariusz zakomunikował autorowi listu, iż łącznie z tymi dochodzeniami **zamierzone jest nawet aresztowanie wykonawców testamentu.** Wydaje mi się rzeczą niemożliwą, żeby sędzia śledczy mógł inspirować prasę. Jeżeli rzeczywiście tak było, nie wątpię, że ministerstwo wyciągnie odpowiednie konsekwencje, jeżeli zaś, a jest to prawdopodobne, prasę inspirował jedynie ów notariusz, to myślę, że i w tym wypadku ministerstwo winno, jako władza nadzorcza wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

W imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości przemawiał wiceminister Sieczkowski, który w sprawie Doboszyńskiego oświadczył, że **śledztwo jest już ukończone, akta są w rękach prokuratora Sądu Okr. w Krakowie, który opracowuje akt oskarżenia.** Sprawa otrzymała zatem bieg normalny.

Sprawa Parylewiczowej jest jeszcze w toku śledztwa — mówił p. wiceminister. — Akt oskarżenia, który ze względu na bardzo obfity materiał, liczący około 40 tomów, nie mógł być dotychczas wygotowany, będzie wniesiony **mniej więcej w kwietniu br.** Co do fundacji śp. Jakuba Potockiego, to śledztwo zostało powierzone sędziemu do spraw szczególnej wagi, jednemu z najlepszych sędziów i w miarę, jak ustali on, że są jakieś czyny karygodne, niewątpliwie będą wyciągnięte dalsze konsekwencje. Co się tyczy osoby notariusza, to czynności jego były dwukrotnie oceniane, raz przez władze nadzorcze bezpośrednio, przy czym nie ustalono żadnych ujemnych czynów, drugi raz w postępowaniu dyscyplinarnym przed właściwym sądem i wówczas również nie dopatrzono się żadnej winy po stronie notariusza, o którego tu chodzi. Pozostaje kwestia wygórowanego szacunku, **która jest w tej chwili przedmiotem badania i p. wiceminister nie może dać na razie żadnej odpowiedzi.**

Ojciec św. czuje się z każdym dniem lepiej

Citta del Vaticano, 16. 2. (PAT). **Ojciec święty czuje się z każdym dniem lepiej. Zdaniem lekarzy Papież jest już obecnie w stanie rekonwalescencji. Stan serca i oddychanie jest zupełnie normalne. Bóle w nogach całkowicie ustąpiły. Lekarze żywią nadzieję, że wkrótce Papież będzie mógł przystąpić do swych zwykłych zajęć.**

Lewiatan pertraktuje o zakupienie „Wspólnoty Interesów"

Warszawa, 16 lutego (Telef.). Jak informują, przemysły zjednoczone w t. zw. Lewiatanie **otrzymały propozycję przejęcia na własność wielkiego koncernu „Wspólnoty Interesów"**. Cena kupna ma wynosić **80.000.000 zł.**, rozłożonych na 10-letnie spłaty. Wobec otrzymanych propozycyj przedstawiciele Lewiatana, w którego skład wchodzi przemysł włókienniczy, papierniczy, cukrowniczy i metalowy zainteresowali się stroną techniczną kopalni, hut i fabryk, należących do „Wspólnoty Interesów". Okazało się niebawem, że **zakłady „Wspólnoty Interesów" posiadają urządzenia techniczne przestarzałe i od dawna nie odnawiane.** Aby osiągnąć poziom należyty wytwórczości, koniecznym jest **przeprowadzenie w przedsiębiorstwach „Wspólnoty Interesów" gruntowych inwestycyj i odnowienie urządzeń technicznych.** Koszt inwestycyj, jakie poczynić należy w przedsiębiorstwach „Wspólnoty Interesów" **szacowany jest na około 150 miln. zł.** Jak słychać, niektóre gałęzie przemysłu byłyby skłonne przejść do konkretnych pertraktacyj o nabycie „Wspólnoty Interesów" **pod warunkiem zagwarantowania opłacalności produkcji.** Chodzi tu przedę wszystkim o nową politykę cen przemysłowych i takie ich normowanie, aby **zapewniały godziwą dochodowość i oprocentowanie zainwestowanego kapitału.** Rozmowy na temat nabycia przez zjednoczone przemysły koncernu „Wspólnoty Interesów" **mają być kontynuowane.**

Pompowanie wody przez nozdrza,
przypalanie rozpalonym żelazem oraz bicie — oto metody wyborcze w Japonii

Tokio, 16. 2. (PAT). Izba wyższa rozpoczęła posiedzenie, przystępując do dyskusji nad zgłoszonymi interpelacjami. **Kisziszi Kokuto**, niezależny, interpelował rząd na temat „poszanowania praw wolności obywatelskich", atakując gwałtownie policję japońską, która według posiadanych przez niego informacyj podczas ostatnich wyborów w r. 1936 **dopuściła się licznych gwałtów a nawet znęcania się i torturowania osób „podejrzanych"**. Kisziszi Kokuto, według Havasa, gwałtownie zaatakował policję prefektury Kanawaga w pobliżu Tokio, **gdzie stosowano torturę wodną (!) oraz władze policyjne w Kagoszema, gdzie była stosowana tortura „rozpalonego żelaza" (!).** Kisziszi Kokuto twierdzi, iż sam podczas pobytu w Kagoszema **podlegał tej torturze.** Minister spraw wewn. Kawarada odpowiadając na interpelację zapewnił, iż **rząd opracowuje reformę metod, jakimi posługuje się policja.**

Agencja Reutera stwierdza, że **rewelacje** Kisziszi Kokuto **wywarły wielkie wrażenie na członków Izby wyższej**, tym bardziej, iż Kisziszi Kokuto jest jednym ze **starszych** polityków i o stosowaniu przez **policję** tortur mówił z własnego **doświadczenia. Tortury** stosowane w różnych **prefekturach z powodu** rzekomych wykroczeń **przeciwko** przepisom wydanym z okazji wyborów, **polegały na pompowaniu wody przez nozdrza (!) przypalaniu rozpalonym żelazem (!) oraz bicia (!).**

Minister spraw wewn. zapewnił, iż **winni** tych wykroczeń zostali już ukarani, **a** rząd zamierza całkowicie uniemożliwić **stosowanie** tortur przez władze policyjne.

Nowy Wysoki Komisarz W. M. Gdańska

Warszawa, 16. 2. Liga Narodów desygnowała **na stanowisko Wysokiego Komisarza w Wolnym Mieście Gdańsku dr W. Burckhardta, obywatela szwajcarskiego, profesora historii w uniwersyteckim instytucie studiów międzynarodowych w Genewie. Prof. Burckhardt przez pewien czas stał na usługach dyplomacji szwajcarskiej i był m. in. sekretarzem poselstwa w Wiedniu. Porzuciwszy służbę dyplomatyczną prof. Burckhardt oddał się wyłącznie pracy naukowej.**

Ogłoszenie deklaracji pułk. Koca nastąpi 20 b.m.?

Warszawa, 16. 2. (Tel.). **W poinformowanych kołach sanacyjnych utrzymują, że ogłoszenie deklaracji pułk. Koca nastąpi ostatecznie w najbliższą sobotę, to znaczy 20 b. m. Niezgodne są natomiast pogłoski na temat formy w jakiej ta deklaracja będzie ogłoszona. Niektórzy twierdzą, że p. Koc przemówi przez radio, inni zaś twierdzą, że nastąpi odpowiednia uroczystość na Zamku.**

Rewizje w redakcjach
bolszewickich pism w Warszawie

Warszawa, 16. 2. (Tel.). Z polecenia Komisariatu Rządu policja przeprowadziła wczoraj wieczorem rewizje w lokalu redakcji dwutygodnika **„Nowy Dzień".** Znaleziono tam całe stosy nielegalnych druków i broszur pacyfistycznych oraz broszur propagujących ideologię Rosji Sowieckiej. Druki załadowano na samochód ciężarowy i przewieziono do Komisariatu Rządu. Dziś skonfiskowano również ostatni numer organu sekty judaistycznej badaczy Pisma św. Obskurne wydawnictwo subwencjonowane przez żydów amerykańskich **zawierało artykuły skierowane przeciwko religii katolickiej.** Umieszczono w nim fałszywe fotografie z wojny domowej w Hiszpanii, przedstawiające księży przy obsłudze karabinów maszynowych lub posuwających się w tyralierze na pozycje wojsk rządowych. Ponad to pismo to **poświęcone było propagandzie haseł wywrotowych.** Wydawcą i redaktorem pisma jest niejaki **Ludwik Kinicki.**

Rzeźnicy-chrześcijanie żądają zniesienia uboju rytualnego
Uchwały ogólnopolskiego zjazdu w Warszawie

W niedzielę i poniedziałek obradował w Warszawie **ogólnopolski zjazd rzeźników i wędliniarzy.** W zjeździe wzięło udział **60** delegatów środowiskowych starszych cechów. Zjazd rozpoczął referat **p. Sadłowskiego,** prezesa spółdzielni rzeźnicko wędliniarskiej w Warszawie, w którym prelegent scharakteryzował sytuację na rynku mięsnym, wytworzoną po wprowadzeniu uboju mechanicznego. Po referacie zabierali głos delegaci z różnych miast stwierdzając, **że sytuacja obecna dla rzeźników polskich jest bardzo trudna.** Rzeźnicy koszerni rzucają na rynek za bezcen zadnie mięso z uboju rytualnego w różnej formie (szczegółowo o tej kwestii pisaliśmy w niedzielę. Uw. Red.) stwarzając niemożliwą nieraz konkurencję dla rzeźników polskich.

Po dyskusji powzięto następujące uchwały:

1) **Zjazd rzeźników i wędliniarzy żąda obniżenia kontyngentów uboju rytualnego.**

2) **Przymusowego trybowania mięsa zadniego, rytualnego na rzeźniach pod groźbą cofnięcia przyznanych kontyngentów wobec opornych.**

3) **Surowej kontroli nad jatkami i rzeźniami rytualnymi.**

4) **W razie gdyby te wszystkie środki okazały się niewystarczające całkowitego zniesienia uboju rytualnego.**

Ponadto postanowiono zorganizować **ogólno polski komitet propagandy mięsa z uboju mechanicznego.** W następnym punkcie porządku dziennego omawiano projekt nowelizacji ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności.

Wezwano cechy wędliniarzy do organizowania spółdzielni rzeźnicko-wędliniarskich zwracając się jednocześnie z apelem do Komunalnych Kas Oszczędności **o przyznanie kredytu.**

Następnie poruszono sprawę nielojalnej konkurencji bekoniarzy i nadmiernego obciążenia uboju mechanicznego oraz rzemieślników chrześcijan podatkami.

ARESZTOWANIE ONR-owca.

Warszawa, 16. 2. (Telef.). Dziś rano policja dokonała rewizji w mieszkaniu znanego ONR-owca **adw. Witolda Rościszewskiego.** Po dwugodzinnej rewizji aresztowano go i odprowadzono do urzędu śledczego. Przyczyna rewizji i aresztowania nieznana.

Członkowie kongresu kombatantów u ministra Blomberga

Berlin, 16 lutego (PAT). Minister wojny generał von Blomberg podejmował dziś śniadaniem członków kongresu b. kombatantów. Na przyjęciu obecni byli attaches wojskowi państw, których delegaci są na kongresie, a także przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, tudzież partii nar.-socjalistycznej.

100 milionów rocznie płacimy za niedostatek okrętów

Warszawa, 16 lutego. (PAT). Dziś na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu rozpatrywano preliminarz budżetu Min. Przem. i Handlu. Sprawozdanie złożył sen. Lechnicki. Referent przedstawił m. in. rozdział sum w budżecie nadzwyczajnym, podkreślając fakt **wielkiego ożywienia w dziale budowy statków w świecie i nasze braki w tej dziedzinie, które muszą być możliwie najszybciej wyrównane. Nasza wymiana towarowa z zagranicą odbywa się w 73 proc. przez porty polskie. — Z tego jednak tylko 10 proc. przypada na banderę rodzimą, a zatem ogromna większość naszego handlu zagranicznego stoi wobec stałej kontroli obcych armatorów, a pasywne saldo pozycji usług morskich w naszym bilansie płatniczym dochodzi do 100 milionów złotych rocznie.**

Dalszy 100-tysięczny kredyt
dla członków Krak. Kongregacji Kupieckiej

Kraków, 16. lutego. Na skutek dalszych usilnychusilnych starań organizacji kupiectwa polskiego, **P. K. O. wyraziła zgodę na przyznanie kupiectwu polskiemu drugiego miliona złotych kredytu,** który rozdzielony będzie na tych samych zasadach, co pierwsze kredyty w jesieni ub. r.

Na terenie działalności Krak. Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, kredyty te udzielane będą przez Bank Zw. Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie, dla którego ustalony został rejonowy przydział kredytu przeznaczonego dla członków K. K. K. w wysokości 100 tys. zł. Członkowie zrzeszeni w K. K. K. i w oddziałach, a mający siedzibę w miejscowościach, w których nie ma oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych, będą mogli korzystać z omawianych kredytów w Oddziale Banku w Krakowie, drogą korespondencyjną, lub też za pośrednictwem Centrali K. K. K. w Krakowie. Pożyczki udzielane będą poszczególnym firmom w granicach od 100 — 1.600 zł., z tym, że w stosunku do poważniejszych i większych firm, będą mogły być indywidualnie stosowane normy nieco wyższe.

—:-:-:—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 lutego (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 289.20, Berlin 212.36, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.00, Londyn 25.89, Nowy Jork 5.28½, Paryż 24.63, Praga 18.42, Zurych 120.50, Wiedeń 99.00, Mediolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.75, stabilizacyjna 445.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, drugiej emisji 65.50.

Akcje: Bank Polski 108.00, Cukier 27.50, Węgiel 18.75, Lilpop 13.25, Norblin 56.00, Ostrowiec 27.00, Starachowice 32.00.

CZY BĘDZIE ZLIKWIDOWANY ZATARG NA KOLEJKACH WARSZAWSKICH?

Warszawa, 16 lutego (Telef.). Ministerstwo Opieki Społecznej ustanowiło dzień 18 bm. jako **termin prekluzyjny załatwienia zatargu na kolejkach dojazdowych pod Warszawą.** Jeżeli do tego terminu zatarg nie będzie załatwiony, nastąpi arbitraż celem doprowadzenia do natychmiastowego podjęcia komunikacji podmiejskiej. Gdyby zarząd kolejki nie zechciał poddać się zarządzeniu arbitrażowemu, **nie jest wykluczone ustanowienie zarządu przymusowego.**

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD URZĘDNIKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. 2. (Telef.). Na dzień 13—14 marca zwołany został do Warszawy ogólno-polski zjazd urzędników państwowych, który zająć się ma sprawą zniesienia podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych, kwestią awansów itd.

Grzeszolska nie wie o śmierci męża

Kraków, 16 lutego. **Stan przebywającej w szpitalu Grzeszolskiej poprawił się do tego stopnia, że opuściła ją niemal w zupełności senność, dozwalając na porozumienie się z otoczeniem. W godzinach popołudniowych chorą odwiedził brat Z. Stawiciński i szwagier Kopik. Z rozmowy z Grzeszolską wywnioskować można wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że słowa jej „nie mam męża, źli ludzie go zabrali" wynikają z przeświadczenia, że Grzeszolski znajduje się w więzieniu. Grzeszolska zapytywała bowiem kilkakrotnie służbę szpitalną i chore, czy jej mąż został aresztowany. Oczywiście od nikogo nie otrzymała wyczerpujących wyjaśnień. O śmierci męża nic więc nie wie.**

Termin pogrzebu Grzeszolskiego przełożony został na czwartek godz. 14.30. Do Krakowa nadeszła bowiem wiadomość, że obrońca denata mec. Hofmokl-Ostrowski postanowił złożyć na jego grobie wieniec za pośrednictwem jednego z krakowskich adwokatów.

PORAŻONY PRĄDEM PADŁ NA MIEJSCU.

Częstochowa 16 lutego. Dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych w elektrowni na Zawodziu **wydarzył się tragiczny wypadek,** którego ofiarą padł obywatel belgijski 50-letni de Riendt, pracownik belgijskiej firmp „EAE" z ramienia której instalował w elektrowni nową rozdzielnicę. **Dotknął się on przez nieostrożność przewodów elektrycznych i poniósł śmierć na miejscu.**

———ooOoo———

ZATWIERDZENIE STATUTU AZS.

Warszawa, 16. 2. (Tel.). Minister WR i OP prof. Świętosławski zatwierdził statut stowarzyszenia Akademickiego Zw. Sportowego, jedynej międzyuczelnianej organizacji na wyższych uczelniach. Wiadomo, że w myśl przepisów ustawy akademickiej istnienie organizacji międzyuczelnianych zostało **zakazane.** Organizacja AZS uzyskała zatwierdzenie swego charakteru międzyuczelnianego ze względu na swój specjalny charakter.

—— + ——

Warszawa. 16. 2. (Tel.). Jutro wyjeżdża **do Berlina delegacja polska dla ostatecznego podpisania gospodarczej umowy polsko-niemieckiej.**

Neonacjonalizm i sprawa żydowska

Wczorajszy artykuł wstępny „Głosu Narodu" został skonfiskowany. Trudno! To jednak nie może przerwać dyskusji nad nowym, przygotowywanym, obozem rządowym. Chodzi o sprawy zbyt ważne, choć — rozumiemy — bardzo delikatnej natury.

Z konieczności ograniczymy się do jednego — tym razem zupełnie „niewinnego" — tematu, który się z tą sprawą łączy. Mianowicie do sprawy nacjonalizmu.

OGÓLNIK.

P. Miedziński, którego wskazuje się jako twórcę ideologii nowego obozu rządowego, przyznaje się do „nacjonalizmu". Robi to na trybunie sejmowej i w prasie. Właściwie jednak dotąd jeszcze nie podał szczegółowego wyjaśnienia, co rozumie przez „narodowy", czy „nacjonalistyczny" ruch ideowy. Poprzestał na jednym tylko wyraźnym sformułowaniu: „w Polsce jest żydów za dużo"...

Jest to ogólnik. Ogólnik słuszny, ale nie mniej ogólnik... „Żydów jest za dużo w Polsce". Wie o tym każde dziecko nieomal w Polsce. Ale to jeszcze nie wszystko, co w tej sprawie można i należy wiedzieć.

Co robić, by ich było mniej? Jakich środków użyć, by zmniejszyć liczbę żydów w Polsce? A nadewszystko, jak ich wpływ na życie Polski osłabić?

TYLKO ODCINEK.

Ostatnie pytanie formułujemy celowo. Ze względu na p. Miedzińskiego.

Wiadomą jest rzeczą, że pewna część „gwałtownych antysemitów" całą sprawę żydowską sprowadza do jednego zagadnienia: nadmiaru żydowskiej ludności w dziedzinie pośrednictwa handlowego. Mówi się, że żydzi zabierają zysk pośrednika między producentem, a konsumentem, i w ten sposób zubożają polską ludność, pogłębiają jej nędzę.

Jest to niewątpliwie ważny odcinek zagadnienia żydowskiego w Polsce. Ale tylko odcinek... Obok niego są jeszcze inne. Równie ważne, a bodaj nawet, czy nie ważniejsze.

Żydostwo opanowało nie tylko dziedzinę pośrednictwa handlowego. Opanowało także znaczną część naszej produkcji, opanowało zakłady ubezpieczeniowe, opanowało kredyt i banki.

Załatwienie kwestii żydowskiej, to nie tylko wyzwolenie drobnego handlu z żydowskich rąk, ale całego naszego procesu gospodarczego.

Jest łatwiej „walczyć" z żydowskim zalewem w dziedzinie drobnego handlu, — jest celową akcja na rzecz „nobilitacji straganu", — ale nawet pełne osiągnięcie tych zamierzeń nie będzie wyzwoleniem Polski z tej „czwartej" niewoli, z niewoli żydowskiej.

W nacjonaliźmie p. Miedzińskiego nie widzimy, niestety, wskazówek, jak je osiągnąć.

DUCHOWA NIEWOLA.

Nie ma w tym jego nacjonaliźmie jeszcze jednego wyjaśnienia. Mianowicie: co sądzić o wpływach żydowskich w naszym świecie kultury duchowej?

Na życie narodu składa się podwójny nurt pracy twórczej: materialnej i duchowo-moralnej. Uderza nas zażydzenie dziedziny materialnej twórczości. To się rzuca w oczy. To się da ustalić przy pomocy dat statystycznych, wykresów i formuł matematycznych. Druga jednak forma zażydzenia, żydowskie wpływy na dziedzinę kultury duchowej, nie da się przy pomocy takiej metody objąć i ustalić. I dlatego tak często uchodzi uwagi nawet „zagorzałych antysemitów", albo nawet jest lekceważona świadomie.

Któż ustali właściwy wpływ tak żydowskiej placówki kulturalnej na duszę narodu, jak „Wiadomości Literackie"? W jakie go ująć formułki matematyczne?

Ze względu na te właśnie trudności chcielibyśmy wiedzieć, jak na tę sprawę patrzy „nacjonalista" p. Miedziński i jak ocenia ten, duchowo-kulturalny, wpływ żydostwa na duszę narodu...

P. Miedziński bardzo skrupulatnie przestrzega milczenia o tej sprawie. I bardzo pilnie stara się o to, by zawsze podkreślać, że chodzi mu o „gospodarczą" stronę zagadnienia żydowskiego. Mniejsza już o to, że nawet ten gospodarczy moment upraszcza sobie i ogranicza. Bardziej nas uderza jego przemilczanie drugiego rodzaju wpływów żydostwa w Polsce: za pośrednictwem szeregu kulturalnych placówek i instytucyj, które formują opinię i tworzą życie duchowe narodu.

Poseł Budzyński wypominał niedawno z trybuny sejmowej, że w „Gazecie Polskiej", którą kieruje p. Miedziński i w innych rządowych organach, pracują żydowscy publicyśc i to wcale nie na podrzędnych stanowiskach. Skąd inąd wiemy, że żydzi wywierają wpływ na radio, — że „Wiadomości Literackie" cieszą się dobrymi stosunkami z oficjalnymi kołami...

Jeśli się tworzy nowy „ruch narodowy", — jeśli się akcentuje „nacjonalizm" jako przewodnią ideę nowego ugrupowania, — to trzeba wyjaśnić poruszone kwestie i coś praktycznego na ich temat powiedzieć.

J. P.

Przegląd prasy...

Marsz. Smigły-Rydz opiekunem Y. M. C. A

„Gazeta Polska" donosi, że w d. 14 b. m. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiej Y. M. C. A. i że na nim marsz. Smigłemu-Rydzowi nadano godność „Pierwszego Członka Honorowego Polskiej Y. M. C. A.", którą od r. 1923. piastował marsz. Piłsudski. W umotywowaniu tej uchwały powiedziano:

„Młodzieńczy zapał, okazany w bojach o niepodległość, talent Wodza, wypróbowany na polach bitwy, wiara w siły Narodu i wola poprowadzenia nas wszystkich ku świetlanej przyszłości — oto tytuły nie tylko do zasługi historycznej, ale do ogólnej czci i uznania. Widząc w tej działalności publicznej zasadę stawiania na pierwszym planie wartości moralnych, jako jedynie miarodajnych, Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów Polskiej YMCA, zgromadzone w dniu 14-ym lutego 1937 roku, uchwala nadać Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi godność Pierwszego Członka Honorowego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej — Polska YMCA".

„Marszałek Śmigły-Rydz — dodaje „Gazeta Polska" — godność tę przyjął i wyraził również zgodę stanąć na czele Komitetu Honorowego Polskiej YMCA".

Y. M. C. A. powstała — jak wiadomo — jako organizacja młodzieży **protestanckiej** w Ameryce. Jej przeszczepianie na grunt Polski spotkało się ze sprzeciwem władz kościelnych katolickich. „Polska Y. M. C. A." nie zdołała dotąd rozprószyć uprzedzeń katolików do swej działalności i pozyskać ich sympatii.

P. P. S. o „szacunku" dla religii

P. Niedziałkowski objaśnia w „Robotniku" świeżo uchwalony przez kongres w Radomiu program P. P. S. Pisze o stosunku P. P. S. do religii... Naprzód zapewnia, że P. P. S. nie chce uprawiać „bezbożnictwa", a do religii odnosi się z „szacunkiem".

„Szanujemy, człowieku — oświadcza p. N. — Twoją szczerą wiarę — wiarę rzymsko-katolicką i prawosławną, ewangelicką i mozaistyczną, to jest Twoja, zupełnie osobista, dziedzina; na ten teren Partia nie wkracza i Partia chce, by nie wkraczało Państwo. Państwo nie może być i nie powinno być policjantem wiary. Państwo ma obowiązek zapewnić swoim obywatelom swobodę wierzeń religijnych i swobodę praktyk religijnych, o ile nie uderzają one w samo jego istnienie, o ile nie uderzają w moralność publiczną (jak naprzykład sekta „chłystków").

Ktoś osobiście może — rzecz jasna — tych potrzeb i tęsknot sam dla siebie nie odczuwać. Ale musi, ale powinien te potrzeby i tęsknoty szanować w innym człowieku. Dlatego mówimy: oddzielenie Kościoła od Państwa".

Jest to oczywiście program, który jest niemożliwy do przyjęcia dla wierzącego człowieka. Wierze prawdziwej sprzeciwia się to zrównanie wszystkich religij; a także prostemu rozsądkowi (prawda jest jedna, także w dziedzinie religii). Ale tzw. program „szacunku" kłóci się z praktyką P. P. S. Jej organizacja, jak T. U. R., jej wydawnictwa i t. d. bardzo często atakują religię i wyszydzają jej dogmaty... Ten „nowy" program P. P. S. obliczony jest na naiwnych.

„Żydów w Polsce za dużo..."

P. Kar. w „Robotniku" zaatakował „antysemickiego" dziś p. Miedzińskiego wypominając mu, że przed paroma laty w artykule p. t. „Czciciele diabła" w „Gazecie Polskiej" wziął żydów w obronę... Odpowiadając na ten zarzut pisze p. Miedziński, że nie on, lecz kto inny, był autorem „Czcicieli diabła", a swój pogląd na kwestię żydowską tak formuuje:

„Żydów w Posce jest za dużo — i to grubo za dużo. Prawdopodobnie z tym zdaniem nie bylibyśmy nawet w redakcji „Robotnika" odosobnieni. Jeśli p. KAR (autor artykułu w „Robotniku") jest zdania, że żydów mamy za mało, lub może w sam raz — to jest to niewątpliwa sprzeczność stanowisk między nim a nami. — W żadnym wypadku jednak nie widzimy sprzeczności między tezą „Gazety Polskiej" sprzed pięciu laty o sataniźmie endeckim, a tezą B. Miedzińskiego z tegorocznych obrad sejmowych, że powinniśmy znaleźć sposób na zlikwidowanie nadmiaru żydów i że nie krępują nas w tym dążeniu żadne zobowiązania natury moralnej".

„Rekapituluję: I dziś, jak przed pięciu laty, podzielam stanowisko zajęte przez autora artykułu „Czciciele diabła" w „Gazecie Polskiej", że aberacją jest wywodzenie wszystkich trudności życia polskiego spod jarmułki żydowskiej. Jednocześnie — dziś, jak od szeregu lat, stoję na stanowisku, że żydów jest w Polsce za dużo, i że stanowią oni patologiczną narośl na strukturze naszego życia. I nie widzę tu sprzeczności".

O. N. R. pogodzony z p. Miedzińskim

W związku z tymi dyskusjami prasa żydowska zapewnia, że nastąpiło zbliżenie między O. N. R., (choć nie między Stron. Narodowym), a p. Miedzińskim.

„W sobotę — pisze „Nasz Przegląd" — odczuwano już, że tama, jaka istniała między ludźmi, którzy należą do klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość, a między oenerem została zerwana, że droga do dalszego marszu w kierunku prawym jest już otwarta, że jesteśmy już świadkami przeobrażenia się konstytucji kwietniowej w nowe formy".

„Wieczór Warszawski" zaś donosi, że „Kurier Poranny" uległ daleko idącej reorganizacji. Pisują w nim teraz członkowie „Związku Młodych Narodowców" (który przed paroma laty oderwał się od Stron. Narodowego), a jeden z jego przywódców, p. R. Piestrzyński, pełni nawet funkcje zastępcy naczelnego redaktora, p. F. Goetla.

Marsz Śmigły-Rydz i naród

Prorządowy „Kurier Wileński" pisze:

„Rydz Śmigły nie mówi o walce z narodem, Rydz Śmigły mówi o zjednoczeniu narodowym. **Dokoła ma ludzi, którzy go do walki z narodem pchają.** Robi się mu nawet zarzuty: czemu nie działa, czemu nie widać u niego tendencyj do skręcania śruby, do wtłaczania narodu w ciasne ramy mechanicznego przymusu. Wciąż przypisuje się mu te tendencje, takie nadzieje wiąże się z akcją płk. Koca. Ale w rzeczywistości nie widzimy w nim tych tendencyj. Marszałek Rydz Śmigły nie chce walczyć z narodem. Szuka języka porozumienia, szuka form współpracy. I to jest przyczyną tego zaufania, jakim Marszałek Rydz Śmigły w Polsce się cieszy".

— o-0-o —

Ribbentrop i lord Halifax

W opinii angielskiej trwa jeszcze oburzenie z powodu wybryku Ribbentropa, który w czasie audiencji u króla, wbrew postanowieniom protokołu, powitał króla — nie ukłonem, lecz — potrójnym podniesieniem ręki na sposób hitlerowski. Początkowo — donoszono, że wzniesieniu ręki towarzyszyły słowa: „Heil Hitler", jednak późniejsze sprawozdania z audiencji nie potwierdziły tej wersji. Ale i ta forma nietaktu wywołała słuszną burzę na łamach prasy angielskiej.

Niewątpliwie, gdyby Ribbentrop spróbował swego popisu w czasie audiencji u króla Edwarda VIII, naraziłby się tym na natychmiastowe odwołanie. Król obecny przyjął tę demonstrację spokojnie. W zglajchszaltowanej prasie niemieckiej na oburzenie opinii angielskiej odpowiedziano opryskliwym komunikatem, określającym nawet postąpienie Ribbentropa jako dowód specjalnego szacunku dla króla.

Komunikat ten jednak nie mógł zatrzeć ujemnego wrażenia, jakie wywołał postępek Ribbentropa i w rezultacie wytworzyła się niezbyt przychylna atmosfera dla **nowej misji Ribbentropa, którą mu ostatnio zlecono.** Jaka to jest misja, co proponuje, lub czego żąda Ribbentrop, tajemniczy ambasador Hitlera, — nie wiadomo. Już sam fakt wysłania przez kanclerza III Rzeszy do Londynu człowieka tak zaufanego, jakim jest dla niego Ribbentrop, używany zwykle do najbardziej odpowiedzialnych misji, świadczy, że **Hitler zamierza podjąć na gruncie angielskim doniosłą dla Niemiec akcję.**

Agencja Reutera doniosła przed rozmowami Ribbentropa z lordem Halifaxem, zastępującym ministra Edena, że Ribbentrop ma domagać się **uznania niemieckich pretensji kolonialnych.** Agencja ta donosiła, że Ribbentrop posiada wszelkie instrukcje w sprawie traktowania zagadnień oficjalnych, jednak nie złoży w tej sprawie na razie żadnej urzędowej noty. Zdaniem kół berlińskich po wycofaniu przez Niemcy w dniu 30 stycznia podpisu pod częścią traktatu wersalskiego, mówiącego o winie Niemiec spowodowania światowej pożogi wojennej, żądanie zwrotu kolonii będzie rzeczą zupełnie naturalną, gdyż będzie żądaniem naprawienia dokonanej na nich niesprawiedliwości przez ukaranie ich odbiorem kolonii za wywołanie wojny. Taktyka rządu miałaby być następująca: **postawienie rewindykacji na forum międzynarodowym, następnie oświadczenie Anglii i Francji, które posiadają dawne niemieckie kolonie, iż Niemcy gotowe są poczynić pewne ustępstwa w zakresie swych żądań.**

Wiadomo jednak, że Berlin nie odpowiedział jeszcze Anglii na zapytania w kwestii rokowań lokarneńskich, któreby na nowo uregulowały sytuację w Europie i ustaliły solidarność wszystkich państw europejskich wobec napastnika. Niewątpliwie, nim Berlin zechce poruszyć sprawę kolonii, będzie musiał określić w Londynie swe stanowisko w kwestii nowego Lokarna. W związku z tymi zagadnieniami polecono zapewne Ribbentropowi poruszyć i wszystkie sprawy międzynarodowe, które nie mogą być załatwione bez udziału Niemiec, jak choćby sprawę nieinterwencji w Hiszpanii itd.

Ribbentrop złożył wizytę zastępcy ministra Edena w dniu 11 bm. O czym mówiono w zacisznym gabinecie Foreign Office, nie wiadomo. Komunikatu o rozmowie nie wydano. Widocznie lord Halifax nie chciał postępować na własną rękę; to też przypuszczalnie wysłuchał on wielce wymownych słów p. Ribbentropa i polecił mu czekać aż wróci min. Eden. A z tym rozmowy są trudniejsze.

P—z.

Artystki polskie na wystawie sztuki kobiet w Paryżu

W tych dniach w muzeum „Jeu de Paume“, w Paryżu, otwarta została wielka międzynarodowa wystawa prac kobiet-artystek **z 15 krajów europejskich, pn. „Les femmes artistes d'Europe“**, zorganizowana pod protektoratem pp.: małżonki prezydenta Republiki Francuskiej, Lebrun, oraz małżonki podsekretarza stanu w min. oświaty. p. Brunschwing. Wystawa zgromadziła prace **najwybitniejszych artystek współczesnej Francji, Anglii, Belgii, Finlandii, Holandii, Węgie, Italii, Norwegii, Rumunii. Rosji (emigracyjnej)**. Szwecji, **Szwajcarii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.** Ogółem zgromadzono na wystawie prace ponad **400 artystek** europejskich. Reprezentowane są wszystkie działy sztuki czystej i zdobniczej.

Dział polski, który przedstawia się dość okazale, zawiera malarstwo, rzeźbę, grafikę, rysunki, pastele i akwarele **46 artystek**, reprezentujących wszystkie kierunki. współczesnej sztuki polskiej z ogromną przewagą pokolenia najmłodszego, wychowanek Warszawskiej i Krakowskiej Akademii Sztuk pięknych.

W dziale malarstwa wystawiły swe prace między innymi: Olga Boznańska. M. Krzyżanowska. Nina Alexandrowicz, T. Roszkowska.

W dziale grafiki i rysunku wysuwają się na pierwszy plan prace Berezowskiej, Obrębskiej i Krasnodębskiej.

W dziale rzeźby: Z. Trzcińska-Kamińska H, Bick-Nałkowska, S. Lipska i L. Nitschowa.

Polska Wystawa Filatelistyczna w Amsterdamie

Poseł polski w Amsterdamie, p. dr W. Babiński, dokonał tam uroczystego otwarcia Polskiej Wystawy Filatelistycznej, na którą objął protektorat holenderski min. spraw wewn., dr de Wilde. Została ona zorganizowana z inicjatywy polskiego konsulatu generalnego oraz przy współpracy Tow. „Nederland-Polen“, naczelnego dyr. poczt i telegrafów, p. Van Beers, i sekretarza Międzyn. Zw. Filatelistycznego, p. Zwolle. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż jest do pewnego stopnia nowością w tej dziedzinie, zawiarając jedynie znaczki polskie. Zbiory zostały uzupełnione kolekcjami filatelistów holenderskich.

Na wystawie znajduje się oddział pocztowy, który stempluje specjalnym stemplem nadaną korespondencję, zaś listy polecone otrzymują specjalny napis. Na pamiątkę tej wystawy został wybity medal na zamówienie Zarządu Tow. „Nederland-Polen“.

Wystawa grafiki polskiej w Lille

W Lille otwarta została wystawa nowoczesnej grafiki polskiej. Inauguracja wystawy, zorganizowanej przez Tow. Przyjaciół Polski, miała charakter manifestacji, przyjaźni francusko-polskiej. Wystawa zdobyła wielki sukces artystyczny i spotkała się z jak najlepszym przyjęciem w miejscowej prasie.

DR JANUSZ JERZY DUNIN-MICHAŁOW SKI.

Niedola Polaków na Litwie

USTAWA O BIBLIOTEKACH.

VI.

Nowa litewska ustawa o bibliotekach (biblioteki polskie są osobliwą sola w litewskim oku) jest również jedną z „legalnych“ dróg, zmierzających do likwidacji polskich czytelni, a tym samym polskiego czytelnictwa na Litwie. Ustawa ta mówi, że każda czytelnia musi posiadać specjalnego kierownika, znającego dobrze w mowie i piśmie język litewski. Kierownika czytelni zatwierdza naczelnik powiatu, który jednocześnie każdego czasu może go usunąć bez podania powodu i, aż do chwili wyboru i zatwierdzenia przez siebie nowego kierownika, może zamknąć czytelnię, względnie wyznaczyć jej komisarza, który zazwyczaj połowę książek zniszczy lub rozkradnie. W ten sposób już zniszczono na Litwie kilka bibliotek polskich, a kilkanaście zdekompletowano.

Do powyższego dodać jeszcze należy, że książki w polskich bibliotekach na Litwie, które potworzono przeważnie z książek ofiarowanych przez polskie społeczeństwo, są już mocno zniszczone: kartki ich są wszędzie popodklejane, a niejednokrotnie do tego stopnia podarte, że nie nadają się w ogóle do czytania. O zapełnieniu zaś bibliotek nowymi książkami nie ma w ogóle żadnej mowy, bo władze litewskie nie pozwalają na drukowanie polskich książek na Litwie, a nie zezwalają na sprowadzanie ich z Polski. To samo należy powiedzieć o polskich podręcznikach szkolnych.

Jak więc widzimy z powyższego sprawa polskiej książki na Litwie przedstawia się wprost katastrofalnie o ile chodzi o przyszłość. Niedługo może już dojść do tego, że polska młodzież szkolna na Litwie zostanie pozbawiona zupełnie literatury w ojczystym języku.

ŻYCIE RELIGIJNE.

Duchowieństwo litewskie. choć należy przeważnie do obozu skłóconego z obecnym rządem, występuje bardzo solidarnie z czynnikami policyjno-administracyjnymi, gdy chodzi o Polaków, tj. o jedną z tych trzech spraw: 1) śpiewów polskich, 2) kazań w języku polskim i 3) ewangelii po polsku.

Najgorętsza walka wre o śpiewy kościelne. Bo, o ile lud polski na Litwie w większości parafij z konieczności zrezygnował już z ewangelii i kazań w języku polskim, o tyle nie rezygnuje z polskich śpiewów. Ta obrona polskich śpiewów w kościołach najwięcej gniewa księży litewskich. którzy w wielu świątyniach swoim nietaktownym zachowaniem się wywołują często niestosowne zajścia, kończące się niejednokrotnie krwawymi ofiarami, jak np. w Wędziagole.

Mimo to wszystko sprawa śpiewów w kościołach na Litwie nie jest dotąd jeszcze uregulowana, bo ani jedna ani druga strona nie chce ustąpić. Zamieszki zaś i antagonizmy, powstałe na tle tej sprawy, nie ustają; przeciwnie, wciąż wybuchają, dzieląc wiernych na dwa wrogie i zacięcie zwalczające się obozy.

Dzięki przeciw-polskiej agitacji księży litewskich doprowadzono już do tego, że dzisiaj na Litwie nie ma w żadnym kościele normalnych nabożeństw polskich. Zaledwie w kilku kościołach mamy jeszcze częściowe nabożeństwa polskie, które zresztą są także już w stanie likwidacji. Nawet w Kownie, gdzie mieszka około 50.000 Polaków, tylko w jednym kościele, mianowicie św. Trójcy. odbywa się polskie nabożeństwo i to raz na tydzień o godz. 6 rano.

Gdyby na Litwie nie było parafij prawie zupełnie polskich lub w polskich w ¾, ⅔ czy ½ części, to jeszcze można byłoby się zgodzić na pewne ograniczenie. ale nie na zupełne skasowanie (!) nabożeństw polskich. Tak jednak nie jest. Np. w Łopiach Małych (dekanat kowieński) jest tylko 16 (wyraźnie szesnaście) rodzin litewskich na 900 rodzin polskich, a nabożeństwo w języku polskim mimo to zostało skasowane.

Tego bezprawnego stanu rzeczy nie można tolerować. Pod żadnym warunkiem...

Radio

STACJA TELEWIZYJNA DLA WATYKANU. Papież, Pius XI, zamierza założyć w Watykanie stację telewizyjną najnowszej konstrukcji i pertraktuje w tym kierunku z senatorem Marconim. Emisje dla szerszej publiczności nie są przewidziane; według życzenia Papieża, stacja ma mieć charakter doświadczalny.

SYGNAŁY ROZPOZNAWCZE STACYJ RUMUŃSKICH. Stacja narodowa rumuńska Radio Romania (długość fali 160 kc/s/1875 m) otrzymała nowy sygnał, który stanowi kilka początkowych taktów znanej pieśni ludowej „Peal nostres steag“. Ten sygnał nadawany jest tylko przed programem ogólno-rumuńskim; gdy zaś Bukareszt nadaje lokalny program, poprzedza go inny sygnał, początek melodii innej pieśni.

ZNÓW WARSZAWA II. Przed siedmioma laty powstała w Raszynie długofalowa stacja warszawska, a ówczesna stacja w Mokotowie pracowała w miesiącu styczniu 1930 r. jako Warszawa II, naprzemian ze stacją raszyńską. Jeszcze dziś wiele pism podaje w spisie stacyj Warszawę II, mimo, że pracowała wówczas tylko kilka miesięcy. Wydział Budowy P. R. zbudował obecnie w tym samym miejscu nową stację, która rozpoczyna swą pracę w b. m. Siła jej wynosić ma 5—6 kw., a długość fali około 220 mtr. Warszawa II ma odciążyć Warszawę I, z audycyj przeznaczonych dla ludności wiejskiej.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 18 LUTEGO 1937

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; — 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.35 Spław na Narwi — obrazek muzyczny; 17.00 Przepisy prawne a gospodarstwo domowe — odczyt; 17.15 Muzyka lekka z płyt; 17.50 Książka i wiedza — odczyt; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko „Złowrogi portret“; 19.30 Koncert ork.; 20.30 „W podolskiej krainie szlachetnego kamienia“ — pogadanka (ze Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — audycja; 22.00 Muzyka lekka; 22.30 Koncert muzyki lekkiej; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.15 Pogadanka sportowa; 16.15 Wiadomości z dnia...; 18.20 Trybuna młodych muzyków; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Dobór nasion siewnych (transm. z Warsz.) pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Lwow. wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.00 Program na jutro; 16.05 Koncert z płyt; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Fałszywy prorok“ — odczyt; 23.00 Koncert muzyki lekkiej.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 „Dobór nasion siewnych“ — pogadankę wygłosi Fortunat Starzyński; 15.15 Muzyka salonowa; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Orbis mówi; 18.23 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 21.45 Muzyka z płyt; 23.00 Dalszy ciąg muzyki lekkiej.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Pierwszy Pamiętnik Polskiego Aktora — pogadanka — wygł. dr. Stefan Papee; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; — 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Koncert popularny; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro.

Sztuka.

Obrazy augustiańskie

Wiele mówiono i sporo wylano atramentu w ostatnich miesiącach na temat obrazów, pochodzących z przyklasztornego kościoła **św. Katarzyny OO. Augustianów** na Kazimierzu w Krakowie. Zamierzała ozdobić nimi Warszawa swe zbiory muzealne; natrafiła jednak na sprzeciw gminy miasta Krakowa, poparty tak przez opinię publiczną, jak i sfer naukowych, a to krakowskiej **Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Związku historyków sztuki.** Dziś sprawa ta jest już definitywnie załatwiona. Ministerstwo W. R. i O. P. zadecydowało ostatecznie, że zabytki dawnej sztuki, związane z dziejami Krakowa i kościoła św. Katarzyny **powinny zostać w Krakowie.**

Obecnie możemy je oglądać na wystawie w Oddziale **Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego** przy ul. Szczepańskiej 11, II; nabyła je bowiem gmina miasta Krakowa dla zbiorów sztuki dawnej tego muzeum.

Obrazy Augustiańskie należą do cennych okazów szkoły cechowej malarstwa krakowskiego z drugiej połowy 15-go wieku (około roku 1470). Nie dochowała się żadna wiadomość o ich autorze. Jest ich wszystkich jedenaście i są malowane na deskach olejno, techniką zbliżoną do tempery, w rozmiarach 1.24 m × 1.03 m. Zachowany zbiór jest prawdopodobnie częścią większego kompletu i być może obrazy te należały pierwotnie do jednego wielkiego tryptyku o skrzydłach ruchomych i nieruchomych, który stanowił wielki ołtarz kościoła, wzniesiony po roku 1443, kiedy to poprzedni uległ zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi. Gdy ołtarz z biegiem czasu zniszczał, poprawiano poszczególne obrazy w osobne ramy i rozwieszono w krużgankach. Przed kilkudziesięciu laty poddano je renowacji (przeprowadzonej nieumiejętnie) i umieszczono na jednej z bocznych ścian kościoła, skąd przeniesiono je obecnie do Muzeum Narodowego. Przedstawiają one następujące sceny z życia i męki Chrystusa Pana:

1) **Pokłon Trzech Króli.** Jest to dzieło o subtelnej technice. Figury, a zwłaszcza głowy, są poprawnie rysowane. Zarówno kosztowne ubiory, przetykane złotem, jak i wyroby złotnicze, które królowie niosą Boskiemu Dziecięciu w darze, są oddane subtelnie z dobrym wyczuciem materii.

2) Obrzęd **Obrzezania** posiada podobne zalety.

2 a) **Chrystus na Górze Oliwnej** należy do najlepiej zachowanych obrazów z tego cyklu. Obraz ten jest bardzo dobrze skomponowany i pełen dramatycznego nastroju. Postać Chrystusa, pogrążonego w modlitwie, jest głęboko odczuta; podobnie inne szczegóły: Apostołowie posnęli, na niebie błyszczą gwiazdy; o zbliżającym się dramacie **Męki Pańskiej** przypominają figury skradających się za płotem ogrodowym siepaczy.

3) **Gody w Kanie Galilejskiej.** Obraz znacznie zniszczony. Do około stołu siedzą biesiadnicy. Centralną postacią wśród zaproszonych gości jest **Chrystus.** Tło stanowi wnętrze sali o interesujących motywach architektonicznych.

4) **Wjazd do Jerozolimy Jezusa** na osiołku, to pięknie skomponowana scena. **Chrystus** w poważnym skupieniu błogosławi tłumy ludu, który w ruchach pełnych naturalności ściele mu na drodze swe szaty. Za tło służy brama gotycka miasta.

5) **Chrystus umywający nogi Apostołom.** Scena ta odbywa się w obszernym wieczerniku, przez którego okna widać okolicę. Chrystus, opasany prześcieradłem w postawie klęczącej, umywa nogi **św. Piotrowi**; obok ugrupowani są inni Apostołowie, przejęci czcią dla Zbawcy, jakby onieśmieleni tą pokorną posługą **Mistrza.** Tak charakterystyka twarzy figur, jak i ich gestykulacja jest oddana z siłą plastyczną. Głowy **Chrystusa i Apostołów** otacza złota aureola.

6) **Pocałunek Judasza,** to scena pełna dramatyczności. Uzbrojone żołdactwo otacza **Chrystusa** skrępowanego sznurami, cierpiącego i pokornego.

7) **Chrystus u Kajfasza,** rozdzierającego szaty. Obok jego tronu żydowski kapłan. **Chrystusa** prowadzi uzbrojony żołnierz. — Tłem jest architektura gotycka z ganeczkiem.

8) **Chrystus przed Piłatem,** siedzącym w szacie złocistej na tronie, ubranym kobiercami. **Zbawiciel** ma skrępowane ręce. Oskarżyciel i otoczenie jest ubrane w ubiory 15 wieku.

9) **Biczowanie Chrystusa** przez zgraję uliczną w żółtych typowych czapkach.

10) **Cierniem Ukoronowanie** Chrystusa przez oprawców, tłem jest sala gotycka. Obraz ten, jak i wymieniony pod **(1)** odznacza się zaletami kompozycyjnymi.

11) **Wypędzenie przekupniów** ze świątyni. Scena ta jest przedstawiona na tle zewnętrznych ścian kościoła gotyckiego... Obrazu tego nie wystawiono z powodu znacznego uszkodzenia, wymagającego natychmiastowych zabiegów konserwatorskich.

Obok tego cyklu nabyła jeszcze gmina miasta Krakowa z kościoła św. Katarzyny do zbiorów **Muzeum Narodowego** dwa małe **obrazki** o podobnym charakterze, ale nieco późniejsze. Jeden przedstawia postacie czterech świętych: **Bonawentury, Bernarda, Franciszka i Augustyna** i należy do szkoły niemieckiej około przełomu 15 i 16 stulecia: ma rysunek poprawny i subtelny. Drugi obraz, przedstawiający scenę **Narodzenia Najświętszej Panny Marii** jest malowidłem cechowym krakowskim o pewnych wpływach czeskich, również z tej samej epoki co poprzedni. Omawiane obrazy są szacownym i typowym zabytkiem dawnej szkoły malarstwa cechowego krakowskiego i od lat znane są miłośnikom i znawcom sztuki. Są to prymitywy, działające na widza przede wszystkim nastrojem religijnym. Niektóre kompozycje są interesujące. Uderza w nich realizm wykonania zwłaszcza w motywach ze świata przyrody i architektury. Są to także do pewnego stopnia dokumenty artystyczne epoki, bo przedstawiają nam dobrze zaobserwowane i oddane typy i ubiory ludu, rycerstwa i żydów z czasów współczesnych malarzowi, który tylko osoby ewangeliczne przedstawił w strojach tradycyjnych z czasów Chrystusa.

Cenne te obrazy będą odtąd, po przeprowadzeniu ich gruntownej renowacji, zdobić sale **Muzeum Narodowego** w Krakowie, jako wyraźny dokument naszej wysokiej kultury i sztuki w minionych czasach.

Dr ST. M. MAZURKIEWICZ.

Centralizacja zamierzeń inwestycyjnych

W dniu wczorajszym p. Rakowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu, zapoznał sprawozdawców parlamentarnych z przesłankami **rządowego planu inwestycyjnego.**

Według oświadczenia p. Rakowskiego plan inwestycyjny **nie obejmuje obszernego odcinka inwestycyj prywatnych.** Dotyczy zaś tylko **inwestycyj o charakterze ogólnogospodarczym** (komunikacyjnym, elektryfikacyjnym, melioracyjnym itd.).

Rysem nowym, odróżniającym obecny plan od dotychczasowych, **jest scentralizowanie zamierzeń inwestycyjnych,** zwłaszcza scentralizowanie ich pozycyj finansowych, czego dotąd nie było, a co jest niezbędne.

P. Rakowski przedstawił m. in. zebranym tablice, dotyczące gęstości zaludnienia, przyrostu ludności i baz przemysłowych, biegnących z południa na północ, a to: **Poznańskie i Pomorze,** druga biegnąca przez **Śląsk i Łódź do Warszawy,** trzecia **od Tarnowa przez Kieleckie ku Warszawie,** czwarta to **Zagłębie naftowe,** a piąta to **biała plama pozostałych województw** we wschodniej części Polski.

W gąszczu dewizowych przepisów

Ks. prałat Bron. Świeykowski nadesłał nam następujące uwagi świadczące, że przepisy dewizowe zostały u nas tak zbiurokratyzowane, iż obywatelowi trudno jest dać sobie z nimi radę:

Od lat 33, bo od chwili gdy czasopismo „Rome“ w „Maison de la Bonne Presse“ w Paryżu zaczęto wydawać, — prenumerowałem stale i posiadam komplet. Ponieważ prenumeratę należy wysyłać najpóźniej do 10 stycznia, a wszystkie zagraniczne prenumeraty od czasu wydania ustaw dewizowych przesyłałem przez Bank Polski w Jaśle, więc i obecnie przesłałem 3 stycznia przekaz międzynarodowy na kwotę 10 franków (proszę dobrze pamiętać, że 10 franków równa się 2 zł. i 46 gr.) z prośbą o pozwolenie na wysyłkę do Paryża. Na to otrzymałem 5 stycznia następującą odpowiedź: „Zwracamy kartę pocztową i międzynarodowy przekaz pocztowy z prośbą o zwrócenie się do Polskiego T-wa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie w sprawie opłaty za abonament na rok 1937 czasopisma Rome.“ — Zaraz 6 stycznia wystosowałem pismo do tego T-wa Handlu Kompensacyjnego i 12 stycznia br. otrzymałem odpowiedź: „Zwracamy przesłany nam międzynarodowy przekaz pocztowy i wyjaśniamy, że wniosek o przekaz należności do Francji za abonament czasopisma winien być złożony na formularzu A komisji dewizowej, który Ksiądz może otrzymać w Banku dewizowym“. Pytam więc i w tutejszej Kasie Oszczędności i w urzędzie pocztowym, gdzie takiego banku dewizowego szukać — może nawet dać wybębnić w magistracie? — Dopiero 16 stycznia od tutejszego adwokata dra Aleksandrowicza przypadkiem w kasynie dowiaduję się, że może tę rzecz załatwić Bank Zachodni w Krakowie — Rynek Gł. 27. Przypuszczam tedy szturm na ten Bank, — i 22 stycznia otrzymuję odpowiedź: „W posiadaniu pisma z dnia 16 bież. miesiąca przesyłamy Księdzu wniosek A, który po wypełnieniu zechce Ksiądz przesłać do Polskiego T-wa Handlu Kompensacyjnego Warszawa. W załączeniu zwracamy przysłany nam przekaz międzynarodowy wraz z dwoma załącznikami i prosimy tytułem kosztów przekazać nam kwotę zł. 1 gr. 50.“ Rozradowany, żem dobił do pewnej przystani wysyłam czekiem żądaną kwotę, co z poprzednimi opłatami pocztowymi wyniosło już 3 zł. 60 gr., a tegoż samego dnia Polskiemu T-wu Handlu Kompensacyjnego w Warszawie — wniosek Banku Zachodniego, sądząc, że skończyła się już podróż Odyssa czy też droga od Annasza do Kajfasza. Wtem 26 stycznia otrzymuję z Warszawy pismo: „W związku z przesłanym nam wnioskiem na przekaz fr. 10 za prenumeratę czasopisma „Rome“ — uprzejmie prosimy o przysłanie nam rachunku za prenumeratę oraz o wskazanie banku dewizowego za pośrednictwem którego przekaz będzie uskuteczniony“.

Wycinam tedy z ostatnio otrzymanego w grudniu 1936 numeru „Rome“ warunki prenumeraty i posyłam posłusznie ale i potężnie „murmurando“ na tego rodzaju gospodarkę, boć przecie miano już od Banku Zachodniego wniosek, więc chyba sama logika stwierdzała, że przez ten Bank jako dewizowy poślę w końcu ową nieszczęsną prenumeratę. — Kiedy już miesiąc minął od rozpoczęcia owej „hecy dewizowej“ i granica cierpliwości była osiągnięta, a żadnej wiadomości z Warszawy nie było — piszę 5 lutego kartkę do Banku Zachodniego w Krakowie, czy tam przypadkiem nie ma jakiej wiadomości? — i otrzymuję 9 lutego pismo z Banku Zachodniego: „Co do przekazu fr. 10 do Francji niniejszym prosimy o łaskawe przekazanie nam kwoty zł. 6.46, a mianowicie tytułem równowartości fr. franc., 2 zł. 46 gr. tytułem prowizji dewizowej zł. 2.50 i tyt. porta zł. 1.50, po czym uskutecznimy rubrykowany przekaz.“ Zapytać śmiem P. T. Czytelników „Głosu Narodu“ i ludzi mających zdrowy rozsądek w głowie, czy to wszystko w porządku?

I czy i to w zupełnym porządku? Z Izby Skarb. we Lwowie Nr. VI. L: 65014/3/EM/36 z 9 listopada 1936 otrzymałem pismo następującej treści: „Na prośbę z 5 września 1936, Izba Skarbowa zarządza równocześnie przekazanie księdzu kwoty 37 zł. 71 gr., jako zwrotu kwoty nienależnie potrąconej z emerytury Księdza“. — Minęło już trzy pełne miesiące od wysłania tego pisma, a jednak tej kwoty nienależnie potrąconej dotychczas nie otrzymałem. Czy i to w porządku?

Gorlice, **Ks. Bronisław Świeykowski.**
Tajny podkomorzy J. Św. i emer. katecheta.

O tani węgiel dla wsi

Rozbudowa wewnętrznego rynku węglowego palącą koniecznością

W dniu 31 marca wygasa konwencja węglowa. W związku z tym coraz bardziej aktualna jest sprawa udostępnienia węgla dla wsi przez odpowiednią zniżkę cen. Jest rzeczą bowiem bezsporną, że spożycie węgla na wsi jest bardzo niskie (około 300 tys. rocznie!), a przyczyna tego leży w jej nędzy i biedzie. Obniżka cen wpłynęłaby niewątpliwie na zwiększenie spożycia węgla na wsi, a jednocześnie przyczyniłaby się do rozbudowy wewnętrznego rynku, a tym samym do zmniejszenia deficytowego eksportu i zwiększenia produkcji

Jakie są szanse zrealizowania powyższego postulatu?

Zdaje się, że sprawa znajduje się na dobrej drodze. Zyskała sobie bowiem całkowite poparcie rządu. Wykazała to konferencja odbyta onegdaj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem kierowników wszystkich przedsiębiorstw, zgrupowanych w konwencji węglowej.

Otóż na tej konferencji p. wiceminister Rose i dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p. Peche omówili dokładnie warunki, od spełnienia których Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzależnia przedłużenie konwencji.

Ministerstwo domaga się ograniczenia nadmiernej koncentracji przemysłu przetwórczego w ośrodkach węglowych, która dokonywała się dotychczas w oparciu o możność pozalicencyjnej sprzedaży węgla lokalnym zakładom przetwórczym, usprawnienia organizacji sprzedaży węgla w okręgach rolniczych, a to przede wszystkim przez udostępnienie rolnictwu oraz Kresom Wschodnim węgla po niższych cenach za pośrednictwem istniejącego aparatu rolniczo-handlowego i usprawnienia aparatu handlowego tak na rynku wewnętrznym, jak przy eksporcie oraz ułatwienia sprzedaży węgla drogami wodnymi, która to sprzedaż zamarła w poważnym stopniu skutkiem dotychczasowych przepisów konwencyjnych.

Rząd posuwa się tak daleko, że powyższe postulaty stawia jako warunek przedłużenia konwencji! O ile przemysł węglowy tych postulatów nie przyjmie, konwencja ulegnie likwidacji.

Czy stanowisko rządu jest słuszne?

Niewątpliwie — tak. Polski przemysł węglowy w przeciwieństwie np. do przemysłu węglowego angielskiego lub niemieckiego, zaniedbał zupełnie rynek wewnętrzny. Nic się np. nie robiło w kierunku zdobycia konsumenta na wsi. Żadnej propagandy na rzecz większego spożycia węgla itp.

A co można zrobić w dziedzinie rozbudowy wewnętrznego rynku węglowego w Polsce, niechaj za przykład posłuży nam — „Wspólnota Interesów“.

Przedsiębiorstwo to postanowiło pójść z węglem na wieś. Obniża więc ceny i rozsyła węgiel do różnych punktów rozsprzedaży. Wynik — wprost rewelacyjny! Aby zaś nie być gołosłownym, przytaczamy fakty przedstawione niedawno temu przez inż. Roehra w odczycie wygłoszonym w Katowicach.

„Wspólnota Interesów“ — mówił inż. Roehr — sprzedaje na wsi węgiel po cenie niższej od wyznaczonej przez konwencję węglową. Tak np. w Dżurynie, w województwie tarnopolskim k. Buczacza, cena sprzedażna 1 tony wynosi 25 zł. Do kasy „Wspólnoty Interesów“ wpływa z tego 13.66 zł Dzięki takiej obniżce cen sprzedaż wzrasta szybko. Codziennie przyjeżdża na stację w Dżurynie około 140 furmanek chłopskich. W tej okolicy sprzedaż węgla wynosiła dotychczas około 1.000 ton rocznie. Inż. Roehr ma nadzieję, że dzięki wydatniejszej zniżce cen oraz zastosowaniu nowych metod, sprzedaż wzrośnie do 3 — 4.000 ton.

Inny punkt eksperymentalny „Wspólnoty Interesów“ to stacja Gąsocin w województwie warszawskim, na północ od Modlina. Sprzedaje się tam węgiel po 33 złote za tonę. I tu również zastosowano zasadę; duży obrót, mały zysk. Dziennie zajeżdża na stację kolejową około 150 furmanek chłopskich. Sprzedaje się wyłącznie za gotówkę. Sprzedaż wzrosła z 1.000 na 4.000 ton!

W Opolu nad Wisłą, w województwie lubelskim, urządziła „Wspólnota Interesów“ trzeci punkt doświadczalny. Utarg „Wspólnoty“ wynosi 16.07 zł. za tonę Cena sprzedażna wynosi 35 zł. Nie można było jej bardziej obniżyć, bo transport kolejowy jest dość kosztowny. W przyszłości zamierzone jest wykorzystanie galarów wiślanych.

Obliczając możliwości zwiększenia sprzedaży węgla na wsi, inż. Roehr dochodzi do wniosku, że należałoby stworzyć około 1000 punktów sprzedaży, z tym tylko zastrzeżeniem, że aparat rozdzielczy nie może być w rękach żydów, gdyż antysemityzm na wsi wzrasta z każdym niemal dniem.

Wyniku spodziewa się bardzo poważnego. Sądzi bowiem, że dzięki takiej akcji sprzedaż węgla na wsi z 300 tys. może wzróść do... 3 miljonów, co pozwoliłoby zatrudnić jeszcze 6 tys. robotników, 400 urzędników i około 2 tys. sprzedających.

Nie wątpimy, że za „Wspólnotą Interesów“ pójdzie cały przemysł węglowy. Ubolewać tylko należy, że przemysł węglowy nie wszedł na tę drogę rozbudowy rynku wewnętrznego — wcześniej.

TUR.

Uchwały zjazdu działaczy wiejskich S. N.

Zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego, o którym wczoraj donosiliśmy, uchwalił szereg programowych wniosków.

„Życie wsi polskiej — brzmi jedna z uchwał — główne źródło zdrowia i tężyzny moralnej naszego narodu, musi być oparte na zasadach religii rzymsko-katolickiej i związanych z nią obyczajach. Żydostwo, komunizm, masoneria i socjalizm, które usiłują opanować wieś przez podkopanie wiary ludności i powagi Kościoła katolickiego, zniszczenie moralności chrześcijańskiej, zasianie waśni i nienawiści klasowej — muszą być tępione z całą energią.

Szkoła musi kształcić charaktery i przygotowywać do służby narodowej. Dzisiejszy ustrój szkolnictwa wymaga gruntownych zmian, gdyż uniemożliwia dzieciom wiejskim dostęp do szkół średnich i wyższych, stwarza natomiast uprzywilejowane położenie przepełniających miasta żydów. — Należy zwrócić szczególną uwagę na praktyczne przygotowanie zawodowe, które udostępni ludności wiejskiej pracę w rzemiośle i handlu oraz wyrobi ducha przedsiębiorczości. Aby przyspieszyć urzeczywistnienie powszechnego elementarnego wykształcenia należy w krzewieniu oświaty dopuścić inicjatywę społeczną.

Żydzi nie mogą nauczać i wychowywać dzieci polskich, trzeba również usunąć od wychowania młodzieży wszystkich, którzy prowadzą szkołę w duchu zamierzeń żydowskich“.

W sprawie przebudowy struktury agrarnej zjazd domaga się, aby tak

„zorganizować pojedyncze gospodarstwa, ażeby ani ich zbytnie rozdrobnienie, ani za wielki obszar, przerastający siły gospodarcze posiadacza, nie stały na przeszkodzie podniesieniu uprawy roli lub innych gałęzi gospodarstwa“.

„Ważnym zadaniem polityki narodowej — czytamy dalej — jest naprawa ustroju rolnego, którego główną wadę stanowi nadmierna ilość gospodarstw karłowatych i związane z tym przeludnienie wsi.

Przeludnienia wsi nie da się usunąć przez samą tylko parcelację dużych gospodarstw; część ludności wiejskiej powinna być skierowana do miast dla zdobywania nowych dziedzin pracy (handel, rzemiosło), zajętych dotąd przez żydów.

Stojąc na stanowisku osobistego władania ziemią, uważamy, że gospodarcza i polityczna siła Polski winna się opierać głównie na samodzielnych gospodarstwach wiejskich, dających byt rodzinie chłopskiej“.

Kronika gospodarcza

INDEKS CEN HURTOWYCH WE WŁOSZECH. Indeks cen hurtowych wzrósł w styczniu br. o **7.1%** w porównaniu ze styczniem 1936 r. Indeks cen surowców wzrósł za ten okres o **10.8%,** indeks zaś cen produktów gotowych o **5.6%.** Spośród surowców największą zwyżkę wykazała wełna, a mianowicie **30%.** Poziom cen hurtowych w styczniu br. wykazał zwyżkę o **0.8%,** w porównaniu z grudniem ub. roku.

HANDEL ZAGRANICZNY W. BRYTANII W STYCZNIU. Handel zagraniczny W. Brytanii w styczniu b. r. przedstawiał się następująco (w mil. funtów — w nawiasie różnica w porównanu ze styczniem ub. r.): import — **75.6** (więcej o 5.6); eksport — **39.1** (więcej o 4.6); reeksport — **5.1** (więcej o 0.8).

WYWÓZ ZBÓŻ Z POLSKI W STYCZNIU. W styczniu b. r. wywóz zboża z Polski przedstawjał się następująco (w nawiasie dane za grudzień 1936 r.): pszenica **6.667 ton** (1.544), żyto **31.960 ton** (20.518), jęczmień **43.220 ton** (26.743), owies **14.361 ton** (4.452).

— o-o-o —

Tereny pod fabryki w Polsce

Mieszkańcy m. Zawichostu zawiadomili p. premiera, iż w związku z programem uprzemysłowienia okręgu sandomierskiego postanowili oddać do dyspozycji rządu **20 ha ziemi „pod budowę przemysłu, jaki miarodajne władze uważać będą za wskazane“.**

Skandaliczne stosunki w szkolnictwie lubelskim

Charakterystyczna rola Kuratorium

Lublin, w lutym.

Ostatnio odbiła się szerokim echem na łamach prasy polskiej sprawa niesłychanych stosunków, panujących w gimnazjach na terenie Lubelskiego Okręgu Szkolnego. Wypadki, których bohaterami są kierownicy i uczniowie średnich zakładów naukowych, rzuciły światło na niezwykle charakterystyczną, a wysoce niepokojącą rolę, jaką odgrywają w tej całej sprawie władze kuratorium w Lublinie.

Dla tego, kto bliżej zetknął się na terenie naszego miasta z atmosferą, która wytworzyła się w szkolnictwie lubelskim dzięki „specjalnym" tendencjom wychowawczym tutejszych władz szkolnych — owe skandaliczne wypadki są całkiem zrozumiałe, jako logiczne następstwo tych „sympatyj", spod znaku Z. N. P., którymi kierownicy Kuratorium O. S. L. darzą od dłuższego już czasu pewne kierunki ideowe, zalatujące mocno naszym wschodnim sąsiadem.

Lecz słowa powyższe nabiorą większej wyrazistości na tle owych skandalicznych wypadków...

Nie tak dawno Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę kierownika szkoły powszechnej w Nałęczowie, p. Szuberta, który znienawidzony był przez tamtejszą ludność za wystąpienia przeciwko księżom i demoralizowanie swych wychowanków. Specjalna komisja z kuratorium, pomimo swych dwukrotnych wizyt w Nałęczowie spowodowanych ukazaniem się w prasie oskarżeń kier. S., nie dopatrzyła się jednak niczego złego w działalności tego pana. Komisja ta widocznie się „pomyliła", gdyż Sąd Okręgowy stwierdził, że p. Schubert... rozpijał młodzież szkolną.

Daleko sensacyjniej przedstawia się jednak inna sprawa. Oto w Gimn. im. Czarnieckiego, w Chełmie, od dłuższego czasu panowały wśród uczniów fermenty i nieporozumienia. Przyczyną tego była działalność ucznia 8. klasy, Łagody, który jako kierownik osławionej jędrzejewiczowskiej „Straży Przedniej", wygłaszał referaty w tonie skrajnie radykalnym, pełne entuzjazmu dla czerwonej Hiszpanii, propagował głośno bezbożnictwo, urządzał koleżeńskie libacje itp. Dyrektor Lipski, pomimo złych postępów Łagody w nauce stara się o nadciąganie mu stopni, aby utrzymać swego pupilka w gimnazjum. Wywoływało to głośne sprzeciwy wśród uczniów, aż doszło do tego, że z kuratorium zjechała do Chełma specjalna komisja z p. kuratorem Lewickim na czele. Rezultatem tej inspekcji było wydalenie z gimnazjum 4 uczniów, przeciwstawiających się najenergiczniej działalności „Straży Przedniej". Ich nazwiska: Staszewski, Sztaba, Rybiński i Kotarski. Ponadto zawiesiła komisja prefekta gimn. ks. dr Sebreckiego, znanego działacza społecznego i antykomunistycznego. — A więc wynik badań komisji kuratoryjnej co najmniej nieoczekiwany! Dodać należy, że z inicjatywy tej komisji odbyła się konferencja kół rodzicielskich i wychowawców klasowych, na której kurator stanął w obronie „Straży Przedniej". W czasie konferencji wynikła bardzo ostra sesja pomiędzy p. kuratorem a przedstawicielem rodziców, p. Dziemskim, tak, że kurator musiał opuścić zebranie. Ogłoszono jednak dziwną rezolucję o pełnym zaufaniu rodziców do władz szkolnych i o nieodpowiedzialnej robocie „czynników spoza szkoły".

Widocznie jednak komisja znów się „pomyliła", gdyż już dnia 11 bm., zarządzeniem dyrekcji gimnazjum uczniów wyżej wspomnianych przyjęto do szkoły z powrotem. Kierownik „Straży Przedniej", Łagoda, w dalszym ciągu jednak poucza swych kolegów o potrzebie walki z „przesądem" Boga i religii.

Do tego bukieciku kwiatków, pięknie rozwijających się pod czułym okiem władz szkolnych, przybywa jeszcze jeden wspaniały egzemplarz. Tym razem z terenu tomaszowskiego... Uczeń miejscowego gimnazjum, Stanik, podobno faworyt dyrektorki, p. Andrzejewskiej, znany z częstych przemówień na uroczystościach szkolnych, skazany został na dwa lata więzienia z zawieszeniem za... głoszenie haseł komunistycznych. Jednakże po wyroku sądowym Stanik nadal do gimnazjum uczęszcza. Przykro jednak ta cała sprawa się skończyła. Pupilek p. dyrektorki z wyroku kompartii zabija człowieka i dostaje dożywotnie więzienie. Najciekawszym w tej aferze jest to, w jaki sposób zareagowało na powyższy wypadek kuratorium lubelskie... P. Andrzejewska otrzymuje awans, zostaje bowiem przeniesiona do Lublina na stanowisko dyrektorki Gimnazjum Unii Lubelskiej — kieruje więc teraz gimnazjum żeńskim w mieście wojewódzkim.

Wiele jeszcze można by przytoczyć faktów z terenu Lubelskiego Okręgu Szkolnego, obrazujących stosunki w tutejszym szkolnictwie.

Sprawa ta jest niezwykle poważna i wymaga natychmiastowego zainteresowania się Min. W. R. i O. P. tymi tendencjami, które zaczynają nurtować lubelskie władze szkolne, a które są bezpośrednią przyczyną opisanych wyżej wypadków. Społeczeństwo już ma po uszy tego, co się dzieje w tutejszych szkołach i ze zniecierpliwieniem oczekuje uzdrowienia tej niezdrowej atmosfery, jaka zaczyna opanowywać naszą młodzież. Nic więc dziwnego, że wypadki, o których mowa znalazły oddźwięk 14 bm. na posiedzeniu sejmowym.

Teraz kolej na M. W. R. i O. P.

Z. S.

Tajemnicze morderstwo Nawaszyna wyjaśnione!

Dlaczego Radka nie rozstrzelano

Sędzia śledczy w Paryżu, po długich bezowocnych poszukiwaniach, zdołał w tych dniach wyjaśnić owo tajemnicze morderstwo, którego ofiarą padł emigrant rosyjski, Nawaszyn. Okazało się, że zamordowany posiadał w jednym z banczków paryskich safes, w którym przechowywał sporą plikę dokumentów. Treść tych dokumentów wyjaśnia podłoże morderstwa... Nawaszyn już od szeregu lat zajmował wybitne stanowisko wśród masonów francuskich. Z polecenia organizacji centralnej zajął się on zorganizowaniem autonomicznej loży masońskiej w Rosji Sowieckiej. Powstała więc loża pod nazwą „Gwiazda Północna". Już po krótkim czasie liczyła ona dość znaczną ilość członków, wśród których sporo było najwyższych dygnitarzy sowieckich. Najgorętszym członkiem jej okazał się Karol Radek.

Przed trzema laty, bawiąc za granicą, Radek zapoznał się osobiście z Nawaszynem. Nowi znajomi poczuli od razu do siebie sympatię i odbyli szereg rozmów. W lecie r. ub. w Moskwie wykryto centralę opozycji trockistowskiej, oraz aresztowano Zinowjewa i Kamieniewa. **Radek przesłał Nawaszynowi przez specjalnego wysłannika kilka dokumentów kompromitujących mocno Stalina** i prosił o staranne przechowywanie ich.

Gdy przyszła kolej na Radka i aresztowano go, oświadczył on Stalinowi, że zniknięcie dokumentów jest jego dziełem, że dokumenty są za granicą i będą opublikowane w razie wyroku śmierci. **Agenci GPU we Francji otrzymali polecenie usunięcia Nawaszyna i zdobycia tych dokumentów.**

Nawaszyna zabito, jednakże mordercy nie znaleźli przy nim klucza od safesu, gdzie, jak sądzili, Nawaszyn przechowywał nadesłane przez Radka dokumenty. O negatywnym wyniku poszukiwań zawiadomiono Moskwę szyfrowym telegramem i **to było przyczyną, że Radek uniknął śmierci.**

Co się stało z dokumentami, przesłanymi Nawaszynowi przez Radka, nie wiadomo, ponieważ w safesie znaleziono tylko dowód, że dokumenty takie były w posiadaniu zabitego. Gdzie Nawaszyn je ukrył, pozostaje zagadką...

Menerzy Z. N. P. opuszczają związek

na skutek kompromitacji

Niedawno podaliśmy w telegramach wiadomość o tym, że główni kierownicy osławionego Zw. Nauczycielstwa Polskiego wystąpili ze swej organizacji. Powodem tego wystąpienia stała się cała seria kompromitacyj — jak: sprawa „Płomyka", artykuły p. Madeja w „Zecie" odsłaniająca skandaliczne stosunki za kulisami „machowszczyzny" i zarzucając p. Fryczowi czyny nieetyczne — które spadły nieoczekiwanie na inspiratorów filosowieckich i antyklerykalnych wybryków na terenie Z. N. P.

W tych dniach agencja „Iskra" opublikowała nazwiska tych panów, którzy zmuszeni zostali przez opinię do porzucenia szeregów związku. Są to: **Stanisław Machowski,** przewodniczący Wydziału Wydawniczego, **Piotr Podurgiel,** przewodniczący Wydziału Finansowego, **Seweryn Glinicki,** zastępca przewodniczącego Wydziału Finansowego, **Jan Nowak,** przewodniczący Wydziału Gospodarczego, i **Faustyn Frysz,** zastępca przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego Z. N. P. — A więc prawie cały zarząd w komplecie. A teraz kolej na p. Mandelbaum-Drzewieskiego. Należałoby...

—oOo—

Podziękowanie

Wzruszeni do głębi niezliczonymi objawami współczucia otrzymanymi w bolesnych chwilach zgonu i pogrzebu Męża i Ojca naszego

ś. p. Józefa Winkowskiego

pozwalamy sobie tą drogą złożyć wyrazy gorącej i najszczerszej wdzięczności Wszystkim, którzy raczyli oddać Mu ostatnią przysługę i ofiarować za pokój Jego duszy Swe pobożne modlitwy, przede wszystkim J. E. Najprzew. Ks. Biskupowi Dr Stanisławowi Rospondowi, Najprzew. Księżom Prałatom, Kanonikom Kapituły Metropolit., Dr A. Bystrzonowskiemu i Zygm. Kuligowi, Dr Rektorowi Seminarium D. Metrop. Szym. Hanuszkowi i Prepoz. Drowi B. Niemczewskiemu, Przew. Księżom Profesorom gimnazjów i szkół krakowskich oraz Wszystkim Czcigodnym Kapłanom; następnie JW. Przedstawicielom Kuratorium Okr. Szk. Krak., JW. P. Wizyt. W. Michalskiemu, Prezesowi Koła T. N. S. W., JW. Panom Dyrektorom i Delegatom Rad Pedag. wszystkich gimnazjów krakowskich, Drogiej i Ukochanej przez ś. p. Zmarłego Młodzieży tychże gimnazjów z pocztami sztandarowymi na czele, Sz. Reprezentantom Pol. Tow. Gimnast. „Sokół" i innych Towarzystw i Organizacyj, Czcig. Delegatom Dyrekcyj i Rad Pedag. gimnazjów cieszyńskich, licznemu zastępowi ich uczniów i uczenic oraz Przedstawicielom b. uczniów gimnazjum polskiego w Cieszynie, jak również Wszystkim Kolegom, Przyjaciołom, Uczniom i Znajomym.

Żona z synem i córką.

Wojenna flota francuska

„L'Echo de Paris" poświęca artykuł stanowi liczebnemu floty francuskiej. W chwili obecnej — jak stwierdza dziennik — siły morskie Francji dzielą się na **3 eskadry: atlantycką, śródziemnomorską i eskadrę kolonialną.**

Eskadra atlantycka składa się obecnie z następujących jednostek: **3 okrętów liniowych, 1 lotniskowca, 3 eskadr hydroplanów, 1 krążownika, 7 kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 1 flotylli łodzi podwodnych** oraz następujących jednostek uzupełniających: **1 pancernika, 3 kontrtorpedowców i 7 torpedowców.**

Eskadra śródziemnomorska składa się: z **7 krążowników, 1 eskadry lotniczej, 1 transportowca hydroplanów z eskadrą lotniczą, 11 kontrtorpedowców, 1 flotylli łodzi podwodnych,** oraz następujących jednostek uzupełniających: **3 krążowników, 4 kontrtorpedowców, 7 torpedowców, oraz dywizji szkolnej, złożonej z 2 okrętów liniowych starych, 2 krążowników 2 klasy i 3 kontrtorpedowców.** Poza tym są jeszcze siły morskie, złożone przeważnie z eskadr lotniczych i łodzi podwodnych, przeznaczone do obrony portów i okręgów, stacjonowane w Brest, Cherburgu, Tulonie i Bizercie.

Siły stacjonowane w koloniach składają się z **1 krążownika, 4 awizo w Indochinach,** na Dalekim Wschodzie i na rzekach chińskich, **kilku awizo, znajdujących się na Oceanach: Spokojnym, Indyjskim i Atlantyckim i Morzu Północnym, 1 krążownika szkolnego i 1 eskadry lotniczej** w francuskiej Oceanii.

W roku 1936 marynarka francuska liczyła **63,140 żołnierzy.** Liczba ta ma się powiększyć w ciągu b. r. o **3,750 marynarzy.**

Z kraju i ze świata

W BRUKSELI ZMARŁ 12 B. M. TADEUSZ SOPOĆKO, major rez. Wojsk Polskich, kawaler „Krzyża Walecznych", b. konsul R. P. w Brukseli i korespondent belgijski „Głosu Narodu".

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ. Sprytni złodzieje dokonali kradzieży, korzystając z zamarzniętego jeziora, w maj. Popowo nad Gopłem. W czasie mroźnej nocy włamywacze przejechali ciężarowym autem przez jezioro i, podjechawszy pod oborę, wyważyli drzwi, a wpędziwszy 50 rasowych owiec na samochód, odjechali tą samą drogą. Poszkodowany oblicza straty na przeszło 1000 zł.

Kronika przemyska

LIGA MORSKA I KOLONIALNA, ODDZIAŁ W PRZEMYŚLU uczciła XVII rocznicę uzyskania dostępu do morza uroczystą Akademią, która odbyła się dnia 13 bm. w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Program wykonany staraniem młodzieży szkół średnich i powszechnych, zorganizowanych w Kołach Szkolnych L. M. i K., obejmował pięknie wykonane popisy chóralne i deklamacje, przy współudziale orkiestry symfonicznej 5 p. strz. podh., oraz oktetu dętego z orkiestry 38 p. strz. lw. — Sala wypełniona była po brzegi.

KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH rozpoczęła się w Przemyślu dnia 16 b. m. W dniu tym na ławie oskarżonych zasiadła Julia Jarosz, której akt oskarżenia zarzuca podpalenie. Na dnie 18 i 19 b. m. wyznaczoną została rozprawa przeciw Stefanowi Solarzowi o zabójstwo leśniczego. Solarz staje już po raz trzeci w tej sprawie przed sądem. Na pierwszej rozprawie zasądzony został na dożywotnie więzienie, na drugiej zaś Trybunał zasystował werdykt sędziów przysięgłych. Dnie 22 i 23 przeznaczone są na rozprawę przeciw żydówce Sabinie Stricker, oskarżonej o komunistyczną działalność. Zasiądzie ona również po raz drugi na ławie oskarżonych, w poprzedniej bowiem kadencji Trybunał zasystował wydany co do niej werdykt sędziów przysięgłych. W dniu 24 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Michałowi Wartowi o działalność komunistyczną. Wart przez dwa lata się ukrywał i dopiero przed tygodniami został przytrzymany w Krakowie. Wreszcie w dniach 26 i 27 bm. sensacyjna rozprawa przeciw Izakowi Ekiertowi, który w nocy z 7—8 grudnia 1936 zastrzelił skrytobójczo swą bogdankę Elzę Schächterównę. Prokurator zarzuca Ekiertowi mord z premedytacją z art. 225 par 1 k. k. za co grozi kara śmierci.

ŻYDOWSKA BEZCZELNOŚĆ. Na stacji kolejowej w Sądowej Wiszni, sprzedający bilety urzędnik, oferował podróżnym nabycie znaczków na Pomoc Zimową po 10 gr. Gdy zwrócił się z tym również do żydowskiego kupca Abrachama Guttmana, tenże wobec licznie zgromadzonej publiczności zareagował na to bezczelnie: „Najpierw bijecie Żydów a po tym żądacie pieniędzy, śmierdzące katoliki". Tym odezwaniem się dopuścił się nie tylko obrazy urzędnika w służbie, ale również łżenia religii katolickiej tj. występku z art. 173 k. k. w którym to kierunku zostało zrobione na niego doniesienie karne.

—o-o-o—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— § —

W ROCZNICĘ KORONACJI OJCA ŚW. Dla uczczenia 15 rocznicy koronacji Papieża Piusa XI odbyło się w bazylice uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Baziaka. Na nabożeństwo przybyli: ks. arcybiskup Twardowski, wojewoda Belina Prażmowski, starosta Porembalski, członkowie Prezydium miasta, przedstawiciele wojskowości oraz tłumy wiernych.

REZYGNACJA DYR. HORZYCY. W związku z ostatnią dyskusją na Zarządzie miasta na temat działalności teatrów miejskich — dyr. W. Horzyca wystosował pismo do prezydenta dr Ostrowskiego oświadczając, że rezygnuje z dalszego kierownictwa teatrów miejskich i nie zamierza ubiegać się o to stanowisko po wygaśnięciu obecnej umowy i rozpisaniu nowego konkursu. Tym samym sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora i dzierżawcy teatrów miejskich wchodzi w nową fazę. Już obecnie wysuwa się najrozmaitsze nazwiska ewentualnych kandydatów, jak Adwentowicz, Niewiarowicz, R. Wraga i inni.

SPARALIŻOWANY NIEMOWA POD ŚNIEGIEM. W zaspie śnieżnej przy ul. Leśnej na Kleparowie znaleziono wczoraj sparaliżowanego niemowę N. Leszczaka, który wędrował ze Sołonki do Lwowa. Nieszczęśliwego kalekę oddano w opiekę Miejsk. Urzędu Dzielnicowego.

—— o-0-o ——

Zawiadomienia i komunikaty

WYCIECZKA DO RUMUNII. Polskie Tow. Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, urządza 5-dniową wycieczkę krajoznawczą do Rumunii w czasie od 21—26 lutego br. Cena udziału (od granicy pod Śniatynem do Czerniowiec i z powrotem) wynosi zł. 25. Liczba uczestników ograniczona. — Informacje i zgłoszenia w „Orbisie“.

„UŁANI BENGALSCY JADĄ NA SYBIR“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi we czwartek, 18 bm., o godz. 7.30 w sali Kasyna i Koła Liter.-Artyst. mgr B. W. Lewicki.

TOW. HISTORYCZNE, ODDZIAŁ LWOWSKI. Zebranie naukowe odbędzie się w piątek, 19 bm., o godz. 18 w Zakładzie Historii Polski U. J. K. (Mickiewicza 5 a). Na porządku dziennym odczyt dyr. dr Al. Czołowskiego: „Miasto Moskwa w okresie Dymitrów Samozwańców“.

——oOo——

TEATR WIELKI: środa godz. 7.30: „Miłość do oclenia“.

TEATR ŻOŁNIERZA środa „Księżniczka czardasza“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Pani minister tańczy“.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“.
CASINO: „Niezwyciężony“.
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Noc przed bitwą“.
GRAŻYNA: „Pan z milionami“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIENKA: „Kły i pazury“ oraz „Pięcioraczki“.
MIRAŻ: „Mam 19 lat“ oraz „Potępieniec“.
MUZA: „Cissy“ film plastyczny.
PALACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Jestem niewinny“.
PAX: „Wyprawy krzyżowe“.
RAJ: Walc nad Newą.
STYLOWY: „Lekkoduch“ i rewia.
ŚWIT: Walc nad Newą.
TON: „Sztandar“.
UCIECHA: „Sprawa 444“ i rewia.

— o-o-o —

Z teatrów lwowskich

Powsz. Teatr Żołnierza: „Księżniczka Czardasza“ operetka Kalmana. Reżys. T. Wołowski.

W poszukiwaniu sztuki „kasowej“ zdecydował się Teatr Żołnierza na wystawienie melodyjnej, popularnej operetki Kalmana, która przez długie lata w triumfalnym pochodzie obeszła wszystkie niemal sceny. Wybór bezwątpienia szczęśliwy. Przyznać też trzeba, że kierownictwo teatru nie szczędziło ani pracy, ani kosztów, by operetkę wystawić należycie. Sukces jednak określić musimy jako częściowy zaledwie.

Dobrą i staranną była reżyseria p. Wołowskiego, co przy szczupłości sceny i niejednolitym zespole nie było rzeczą łatwą. Bez zarzutu brzmiała orkiestra pod batutą p. Wł. Jurkiewicza. Nie można też nic zarzucić chórom i małemu, ale naprawdę dobrze skonałemu baletowi.

O ile idzie o wykonawców, to osobną klasę dla siebie stanowi p. Mela Grabowska, dysponująca nie wielkim, ale czystym i dźwięcznym głosem. Doskonała aparycja, duża rutyna sceniczna i przepiękne toalety przyczyniały się do spotęgowania ogólnego, dodatniego wrażenia.

Na odpowiednim poziomie były też kreacje p. Rewskiego, w miarę komicznego, pel nego niewymuszonego humoru hrabiego Boni, oraz jego partnerki p. Horwattówny, której niezaprzeczony talent wykazuje sta-

Zapisał ćwierć miliona zł. dla W.S.H. w Krakowie

Do Krakowa doszła wiadomość o niezwykle hojnym zapisie na rzecz Wyższego Studium Handlowego. Ofiarodawcą jest śp. Jan Szyc, krakowianin, zmarły przed kilku dniami w Warszawie, wizytator okręgu szkolnego. Śp. Jan Szyc był jednym z wykładowców Wyższego Studium Handlowego. Poza tym wykładał on w Wyższej Szkole Wojennej i w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Śp. Zmarły, cały dorobek swego życia, wartości około ćwierć miliona złotych, zapisał Wyższemu Studium Handlowemu w Krakowie, przeznaczając go na fundację stypendialną dla studentów tej uczelni.

——oOo——

Co Minister komunikacji stwierdził
na stacji krakowskiej?

Wielkie zainteresowanie w krakowskich sferach kolejowych, wywołała skrupulatna inspekcja, przeprowadzona w poniedziałek przez min. komunikacji Ulrycha. Min. Ulrych udał się m. in. do urzędu ruchu na głównym dworcu i przez około pół godziny obserwował ciężką i odpowiedzialną pracę dyżurnego ruchu. Po tej obserwacji min. Ulrych miał wyrazić się do towarzyszących mu dygnitarzy, że dużurny ruchu na stacji Kraków jest przeciążony pracą. Ponieważ p. minister nie zauważył tego przeciążenia u urzędników niektórych resortów Dyrekcji kolejowej, co również miał wyrazić, wysuwane są przypuszczenia, że kilka etatów urzędniczych z Dyrekcji kolejowej przydzielonych zostanie stacji Kraków, w pierwszym rzędzie celem odciążenia dyżurnych ruchu. Mówi się również, że efektem inspekcyj. będzie przyśpieszenie przebudowy dworca osobowego w Krakowie.

—oOo—

Adwokat pod zarzutem
zdrady stanu i bluźnierstwa

Przed ławą przysięgłych w Krakowie stanął adwokat dr. Szyja Fensterblau, przeciw któremu prokurator dr. Szypuła wygotował krótki, ale treściwy akt oskarżenia. Według niego adw. Fensterblau wygłosił w czasie obchodu socjalistycznego w dniu 1 maja, w Trzebini na Rynku przemówienie, w którym wychwalał stosunki, panujące w Rosji sowieckiej, bluźnił przeciw Bogu (wyrażał się m. in. o kościołach, że te stodoły powinno się burzyć i palić), wyrażał się obraźliwie o konstytucji i posłach, oraz rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój. Według aktu oskarżenia adw. Fensterblau swym przemówieniem wywołał w tłumie takie podniecenie, że robotnicy wznosząc okrzyki komunistyczne i antyrządowe, chcieli urządzić marsz na Chrzanów dla „pomszczenia krwi robotniczej“. Następni mówcy z trudem opanowali wzburzenie tłumu i odwiedli go od tych zamiarów.

Oskarżony przesłuchany przez trybunał, pod przewodnictwem dr. Stępniowskiego, nie przyznał się do winy. Jednakowoż pierwsi z świadków, których kilkudziesięciu przesunie się przed sądem, zeznali obciążająco dla niego.

———ooOoo———

W obronie zieleni i „kocich łbów“
na Rynku krakowskim

KRYTYKA PROJEKTÓW UPORZĄDKOWANIA RYNKU. — ZA ZACHOWANIEM DOTYCHCZASOWEGO CHARAKTERU NAJPIĘKNIEJSZEGO PLACU KRAKOWA. — POMNIK MICKIEWICZA WINIEN ZOSTAĆ NA RYNKU.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizowało ostatnio dwa zebrania, poświęcone problemowi uregulowania Rynku krakowskiego. Pierwsze wypełnił źródłowy, historyczny referat dr. J. Dobrzyckiego, drugie zaś szczegółowe omówienie plonu konkursu na uporządkowanie Rynku przez inż. Boratyńskiego. Na drugim zebraniu, po referacie rozwinęła się niezwykle ożywiona dyskusja. Pod adresem autorów nagrodzonych prac posypało się

mnóstwo krytycznych uwag.

O przebiegu tego zebrania jeden z naszych Czytelników pisze: „Dobrze, że sąd konkursowy zarezerwował sobie I nagrodę, by mieć furtkę wydobycia się z niekorzystnej sytuacji, spowodowanej krytyką planów uporządkowania Rynku Gł. Huraganem oklasków nagradzało zebranie takich mowców, jak rektor dr. K. Kostanecki, dr. Estreicher, p. Puszet i inni, którzy

murem stanęli w obronie dotychczasowego charakteru Rynku Głównego.

zalecając niektóre poprawki i konserwację opowiadając się przeciw projektom obniżenia poziomu o dwa m., urządzenia schodów wokół dzisiejszych trotuarów (sposób na łamanie nóg!), wyłożenia jednostajnymi płytami całości nawierzchni, co spowodowałoby monotonię widoku, zwłaszcza przy usunięciu drzew i zieleni z tego „Salonu“, oraz przeciw projektom przetransportowania pomnika Mickiewicza na pl. Szczepański, lub gdzieindziej, (jeszcze miejsce nie wybrane!) Po 40 latach ma On już prawa nabyte, nawet jako „postać zaborcza“.

W obronie drzew i zieleni stanął p. Stan. Syc, założyciel Zw. Przyjaciół Drzewek, już po raz wtóry usiłując uchronić je przed ostrzem siekiery. Przed kilku laty zamierzano je wyciąć, a uratowała wówczas drzewka komisja ze śp. konserwatorem Stan. Tomkowiczem.

W dyskusji podkreślano również — pisze nasz Czytelnik — że „bruk zwany złośliwie „kocimi łbami“ jest przepuszczalny i korzystny dla wzrostu i życia drzewek, pozbawionych niestety dostatecznej opieki, a zresztą bruk ten wzorzysty z ornamentami kół, pasów ciemniejszych, na ogół biały, czysty, **miłe dla oka robi wrażenie. Na jego nierównościach niech mieszczanie wygimnastykują sobie stopy, by nie potykali się na łada ziarenku,** czego nie spotyka się u ludu na wsi nawet na złych drogach i bez podpierania się laskami.

Także

pomnik A. Mickiewicza zyskuje wiele na tle alei drzewek

wzdłuż Sukiennic od tej strony, gdzie samorzutnie przyjął się chwalebny zwyczaj sprzedaży żywych kwiatów.

To właśnie miejsce jest jakby celowo przez inicjatora ustawienia pomnika Mickiewicza wybrane (może tylko skrycie w jego duszy przed zaborcami!...) dla największego polskiego poety, który w inwokacji do Pana Tadeusza modlił się: „Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy... Ty nas cudem powrócisz na Ojczyzny łono“, a modlitwa Jego spełniła się. **Niech więc z wysokości swego pomnika modli się dalej... zwrócony ku tej przecudnej świątyni N. M. P. i Jej siedziby.**

Gromkimi oklaskami przyjmowali zgromadzeni wywody mowców, nacechowane gorącą miłością miasta i jego pamiątek. To też Sąd konkursowy wobec tego stanowiska Zgromadzenia

wycofał się zwolna

przez furtkę I. nagrody, nieprzyznanej jakoby dla braku spełnienia warunków konkursu, co w odpowiedzi na zarzuty zaznaczył referent **inż. Boratyński, a prez. Kaplicki w końcowym przemówieniu zapewnił, że niczego nie przedsięweźmie, co by było nieprzemyślane dokładnie dla dobra i piękna Krakowa i narażało na szwank jego pamiątki.**

Prace około koniecznego uporządkowania historycznych usterek będą prowadzone zwolna i systematycznie“.

———

łą linię rozwoju. Natomiast p. Szosland prześarżował porządnie, ad captandum benevolentiam... galerii.

Obsada ról Edwina pod każdym względem niefortunna. P. Wołowski powinien być ograniczyć się do reżyserii, — było by to wyszło na korzyść i jemu i sztuce. Sceny zbiorowe dobre. Wystawa i dekoracje ładne.

Wnioskując z żywego przyjęcia na premierze, — „Księżniczka Czardasza“ powinna przez szereg wieczorów zapełniać widownię Teatru Żołnierza. Da to możność przygotowania w międzyczasie innych sztuk, — bardziej odpowiadających założeniom i kierunkowi tej sceny.

K. RYCHŁOWSKI.

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Adam Flasza, l. 75, nadinspektor straży pożarn. — Śp. Józef Wyporowski, l. 63, funkcj. miejski. — Śp. z Oleszkiewiczów Teodora Deissenbergowa, l. 68, wdowa. — Śp. Aleksander Srokowski, l. 29, urz. Izby Skarb. — Śp. Franciszek Robitowski, l. 59, prac. wojsk. — Śp. Henryk Stachowski, l. 17. — Śp. z Żurkowskich Józefa Pabijanowa, l. 65, żona emer. — Śp. Henryka Węglowska, urz.. kol. — Śp. Katarzyna Gustabowa, l. 63, żona em. — Śp. z Konecznych Kamila Hubaczkowa, l. 58, wdowa. — Śp. Stanisław Schwabenthau, l. 44, mechanik. — Śp. Józef Figuła, l. 50, prac. teatru.

Kronika krakowska

L U T Y.

17. Środa. Św. Juliana. Suchedni.
Wschód słońca 6.49, zachód 6.52.
Długość dnia 10 godzin, 03 min.

—o—

KONFISKATA. Wtorkowy numer „Głosu Narodu“ uległ konfiskacie za artykuł wstępny. Konfiskata zarządzona została w godzinach południowych.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. „Żołnierz i Polski Biały Krzyż dla głodnych“. Pod tym hasłem miejscowy Zarząd Polskiego Białego Krzyża z żołnierzami Garnizonu Krakowskiego zorganizował imprezę, z której dochód w sumie 107.30 zł. złożyła delegacja Polskiego Białego Krzyża i żołnierzy Krakowskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej.

KTO BĘDZIE WICEPREZESEM APELACJI KRAKOWSKIEJ. Stanowisko wiceprezesa apelacji krakowskiej po dr. Potępie, który odchodzi do Warszawy, obejmie według obiegających pogłosek sędzia Sądu Apelacyjnego dr Gniewosz, odznaczony ostatnio krzyżem zasługi.

ARESZTOWANIE NARODOWCÓW. Przed kilku dniami policja aresztowała trzech działaczy Stronnictwa Narodowego, Tad. Bulewskiego, Stan. Burka i Jana Pisarczyka, dwóch pierwszych w Skawinie, a trzeciego w Grębałowie, pod zarzutem organizowania bojówek. Bulewski i Pisarczyk zostali zwolnieni. Burek do tej pory przebywa w areszcie.

NAUKOWY INSTYTUT KATOLICKI urządza w środę, 17 bm., o godz. 18 w Błękitnej sali Domu Katol. odczyt prof. dra R. Dybo-skiego p. t. „Liberalizm a przemiany ustrojowe w Anglii“.

—— o-0-o ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 17 lutego: „Kobieta Nr. 14“.
Czwartek 18 lutego: „Złoty wieniec“.
Piątek 19 lutego: „Krawiec w zamku“.

ADRIA: „San Francisco“
BAGATELA: rewia p. t.: „Różowy walc“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król“.
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia.
STELLA: „Hotel Savoy 217“.
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Tańczący pirat.
WANDA: Confetti (Fried Czepa, Leo Ślezak).

———ooOoo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę psychologiczna sztuka M. Grabowskiej „Kobieta Nr. 14“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp.: Suchecką, Fabisiakiem, Burnatowiczem, Tatarskim, oraz Romowicz, Kępką. Jutro w czwartek świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec“ z gościnnym występem w głównej roli znakomitej artystki, Stanisławy Wysockiej, która sztukę przygotowała scenicznie. W piątek pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ P. Armont'a i L. Marchand'a z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

———ooOoo———

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Smreczyńska zł. 3; Alfredowie Machniccy zł. 10; Ks. Tadeusz Kędzior, Wola Radziszowska zł. 10; Bronisława Boczarowa, Sułkowice zł. 3; Ks. Feliks Antoni, Żywiec zł. 5.

Na kuchnię S. Samueli: Maria Lewaj, Wieliczka zł. 5, Adam Świetlik notariusz w Dębicy, zamiast wieńca na trumnę śp. Dyr. Józefa Winkowskiego, jako dawny uczeń Nieboszczyka gimnazjum w Rzeszowie zł. 10, Bronisława Boczarowa, Sułkowice zł. 3.

Na szkolnictwo za granicą: Bronisława Boczarowa Sułkowice zł. 2.

— o-o-o —

Koncert Kiepury w niedzielę

W części wczorajszego nakładu naszego pisma podaliśmy wiadomość, że Jan Kiepura zgodził się dać w Krakowie koncert, z którego dochód zasili kasę Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Termin koncertu wyznaczono na niedzielę o godz. 20.30. Odbędzie się on w sali teatru im. J. Słowackiego. Koncert transmitowany będzie przez wszystkie radiostacje polskie. Podkreślić należy, że występ Kiepury doszedł do skutku dzięki inicjatywie wicewoj. dr. Małaszyńskiego, który w ub. niedzielę bawił w tej sprawie w Krynicy.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 2207/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII, mający kancelarie w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. marca 1937 r. o godz. 12. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna 13. Sala Nr 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Natalii Piotrowskiej obj. lwh. 38. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXI. Płaszów, złożonej z parceli gr. 634. graniczącej z ul. Niwy i Zabłocie nadającej się pod budowę. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.000. cena zaś wywołania wynosi zł. 10.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie **od godziny 8-ej do 18-ej**, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr 13. Oddział egzekucyjny.

Dnia 8. lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
(—) Juljusz Goldberg.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Km. 1532/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Stanisław Szperber mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego L. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1937 r. od godziny 14-tej w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego 17 i Wł. Jagiełły odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z fortepianu marki Petrof, kredensu pokojowego, witryny oszklonej, kanapy rozkładanej, dywanu ręcznego wełnianego na podłogę, 3-ch kilimów, toalety z lustrem, stołu dębowego o I-nej nodze, 6-ciu krzeseł skórą krytych, 6-ciu flaszek wody kwiatowej, 1-nej froterki elektycznej, 1-nej wagi osobowej, 1-go biurka, 110 szt. mydeł toaletowych, 50 pudełek różnych pudrów, 50 szt. flaszeczek wody kolońskiej i perfum, 4 litry wody kwiatowej, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 35 13/II 37

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) **8.000 kg. sykatyw** z terminem składania ofert do 8 marca 1937 r.
2) **12.000 kg. terpentyny** z terminem składania ofert do 8 marca 1937 r.
3) **22.200 sztuk palników karbidowych** z terminem składania ofert do 8 marca 1937 r.
4) **różnych materiałów elektrotechnicznych** z terminem otwarcia ofert do 10 marca 1937 r.

Sport

Polscy narciarze na mistrzostwach świata w Chamonix

W poniedziałek w Chamonix odbył się slalom dla pań i panów o mistrzostwo świata w którym startowało dwóch zawodników polskich: Br. Czech i J. Schindler. Polacy, jakkolwiek w czasie biegu dwukrotnie upadli, ukończyli jednak bieg.

Tytuł mistrza świata w slalomie zdobył Francuz **Mil Allais**, który również zajął pierwsze miejsce w biegu zjazdowym. Francuz w ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zajął oczywiście pierwsze miejsce.

Co do Polaków uzyskali oni w slalomie 21 i 22 miejsce. Pierwszym z Polaków był Schindler, a drugim Czech. W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Czech zajął 18 miejsce, a Schindler 19.

Zwycięzcy marszu szlakiem II Brygady Legionów

W niedzielę zakończono w Worochcie uroczyście 4 huculski raid narciarski szlakiem II Bygady Legionów.

W ostatniej klasyfikacji **w klasie drużyn kategorii pierwszej** zwyciężyła **Szkoła Podchorążych Piechoty w czasie** (łącznie za trzy etapy) **12.00,45;** 2) 7 pułk piechoty 12:15:28; 3) Pułk Strzelców Podhalańskich 12:16:52.

W klasie drużyn kategorii drugiej 1) Zw Rezerw. — Istebna 11:42:49, w patrolu tym szedł mistrz Polski na 50 km. śl. Czepczor; 2) Z. S. — Bielsko — 11:55:31. 3) Zw. Rezerw. — Zakopane — 17:57:15.

Startując poza konkursem regionalny patrol kobiecy z Kościeliska, uzyskał doskonały czas 14:16:59.

Klasyfikacja indywidualna: w kat. 1. zawodników do lat 30. zwyciężył **Jan Żolna** (Przemyśl) w czasie 8:18:52 sek., 2) Wojnar (Z. S. Borysław) 8:43:41, 3) Sędzimir (P. W. Stryj) 8:52.07. **W kat. zawodników do lat 40.** pierwszym był **Witkowski** (P. W. Stryj) 8:52:31, 2) por. Krywald (K. K. Lwów) 9:25:22, 3) kpt. Steczkowski 14:12:48 sek. **W kat. zawodników powyżej lat 40** zwyciężył **Haas** (Sokół Stryj) w czasie 12:09:22 2) Rudolf 12:25:46, 3) Garczyński 12:39:48 sek. **W konkurencji pań** zwyciężyła **Kuranówna** (KTN Lwów) w doskonałym czasie 9:34:46 sek., 2) Mieszkowska 12:56:09, 3) Gasparska 13:34.46 sek:

Staksrud mistrzem świata w jeździe szybkiej

W Oslo zakończyły sie w niedzielę łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej panów. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Norweg Michael Staksrud przed Finem Birger Wasenius i Austriakiem Max Stiepl. W niedzielę wyniki były następujące:

500 mtr.: 1) Grogh (Norwegia) 42.9. 2) Engnestangen (Norwegia) 43,4.

5.000 mtr.: 1) Stiepl (Austria) 8:28,6. 2) Staksrud (Norwegia) 8:31,3.

1500 mtr.: 1) Engnestangen (Norwegia) 2:19:5 sek, 2) Staksrud 2:19.7, 3) 2 21,6

10.000 mtr.: 1) Stiepl 17:25.3, 2) Wasenius 17:30,8, 3) Staksrud 17:34,5.

Na zawodach obecnych było 17.000 widzów. Miejsce w loży honorowej zajęli: król Norwegii i następca tronu.

Na torach hokejowych w Europie

W decydującym meczu o mistrzostwo Szwajcarii w hokeju H. C. Davos pokonał zdecydowanie dotychczasowego mistrza Zurychski Schlittschuh-Club 6:1 (2:0, 0:1, 4:0).

Międzypaństwowy mecz hokejowy Francja—Rumunia zakończył się niespodziewanie wynikiem bezbramkowym. Rumuni mieli zupełnie wyraźną przewagę nad Francuzami, ale nie udało się im przedostać przez doskonałą obronę Francuzów.

Słynna drużyna kanadyjska Kimberley Dynamiters rozegrała mecz w Amsterdamie z kombinowaną reprezentacją miasta, bijąc ją zdecydowanie 7:1 (1:0, 4:0, 2:1).

Reprezentacja hokejowa Mediolanu bawiła St. Moritz, przegrywając z reprezentacją miasta 0:4.

W międzynarodowym turnieju hokejowym w Atlenburgu zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka Komotau przed Beuthen 09.

——:oOo:——

MECZ RUMUNIA — POLSKA DOJDZIE DO SKUTKU.

Rumuńska Federacja piłkarska zaakceptowała propozycję PZPN rozegrania meczu piłkarskiego Polska — Rumunia w dniu 4 lipca w Warszawie.

Jakie ślizgowce nadają się na zatokę Pucką?

Podczas prób z yachtami lodowymi, tak zwanymi boyerami w zatoce Puckiej, już w ubiegłym roku ustalono, że dla początkujących sportowców na lód zatoki nadają się boyery o 12 m. kw. żagla, lub 10 m. żagla z kierownicami mechanicznymi i kleszczami grota szotu, tak zwane „szotklemy“ Z reguły mocny lód na zatoce zjawia się dopiero w styczniu. W stadium przygotowań są w Pucku próby do rozwinięcia jachtingu lodowego na szerszą skalę.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 11

Kły i pazury

Odbywa się to w ten sposób, że któryś od czasu do czasu złamie kij. Stary samiec nie idzie na przedzie. Jest naczelnikiem, walczy w obronie stada i trzyma je w kupie. Trzask kija płoszy zawsze jakąś mądrą starą samicę, która rusza wolno przodem, a za nią reszta.

Naganka trwa całe dni. Słoniom nie pozwala się ugasić pragnienia. Bezustannie płoszone, uchodzą leniwie w kierunku kraalu.

Ale nim się je tam wpędzi, odbywa się uroczysta ceremonia, której nie można uniknąć. Spęd słoni połączony jest zawsze z dużym niebezpieczeństwem. Najlepiej wiedzą o tym mahauci. Mahauci są słoniarzami. Całe życie żyją ze słoniami. Po upolowaniu dzikiego stada młode słonie rozdziela się i oddaje do tresury. Każdemu przydzielają chłopca — mahauta — w wieku lat dziesięciu lub dwnastu. Odtąd człowiek i słoń żyją razem póki pierwszy nie umrze albo drugi nie padnie.

Młode słonie schwytane, gdy mają lat pięć, sześć, stają się zdatne do pracy dopiero po latach dziesięciu lub piętnastu. Przez ten czas, w okresie tresury, mahaut dosłownie je, śpi i żyje ze swoim zwierzęciem. Obaj dorastają jednocześnie. Chłopiec staje się mężczyzną, słoń osiąga wagę od czterech do pięciu ton, sprawność i siłę.

Cejlońscy mahauci są szczerymi buddystami, ale przed spędem nawracają niezmiennie, jak zresztą wszyscy mieszkańcy dżungli, do pierwotnych zwyczajów przodków. Wzywają wszystkich starych bogów leśnych, wszystkie duchy, żeby ich strzegły w niebezpieczeństwie. Modlą sie także o opiekę do własnych słoni. Jest coś wzniosłego w widoku mahauta na kolanach przed potężnym zwierzęciem, którym opiekował się może czterdzieści lat, a teraz błaga je o opiekę i obronę.

Dopiero po tym obrządku mogliśmy przystąpić do spędu. Ludzie Ratwattiego nakierowali starannie stado, które było już o kilka mil od kraalu. Posłałem więcej zaganiaczy wielkim kołem na tyły stada, gdyż w miarę jak słonie zbliżają się do pułapki, trzeba coraz więcej zaganiaczy. Niedaleko bocznych płotów zaczynają wietrzyć niebezpieczeństwo i lada moment mogą się spłoszyć i buchnąć w dżunglę. Sam poszedłem z zaganiaczami, żeby przypilnować wszystkiego osobiście.

Widywałem nieudane spędy. Raz, pamiętam, gdy już stado ruszyło, jedna samica została w tyle. Miała u boku świeżo urodzone słoniątko i trudno jej było nadążyć za resztą. Nadmiernie odważny mahaut podbiegł i kolnął ją długim, bambusowym kijem. Wykręciła się błyskawicznie i nim zdążyłem podnieść strzelbę, pochwyciła go trąbą, cisnęła sobie pod nogi i dosłownie zwaliła się na niego. Potem, rycząc, tratowała nieszczęśliwego ciężkimi, płaskimi nogami, póki go nie wdeptała głęboko w muł i błoto.

Nie chciałem, żeby się coś podobnego powtórzyło. Nie chciałem też, żeby stado, zwietrzywszy podstęp, zawróciło i runęło na zaganiaczy. Mignęło mi w gęstwinie trzy razy i zdążyłem dostrzec dwa bardzo piękne okazy młodych samców.

Stado dochodziło do kraalu. Widziałem między drzewami zamaskowane końce bocznych płotów. Popatrzyłem szybko pa najbliższych zaganiaczach, podniosłem rękę i wypaliłem z rewolweru. Był to sygnał.

W dżungli wybuchło piekło, jakby w jednej chwili rozszalało siedem bitew nad Marną. Pięciuset kulisów wydawało wrzaski, mrożące krew w żyłach. Bijąc w blaszane patelnie, waląc w spróchniałe pnie, nie przestawali wrzeszczeć, ja zaś strzelałem z rewolweru ślepymi nabojami tak prędko jak tylko mogłem nadążyć.

A słonie? Słonie w szalonej ucieczce przed hałasem rzuciły się prosto we wrota kraalu.

Gdyby zawróciły, źle by było z nami. Ale nie zawróciły. Szorowały w wachlarzowato rozpostarte skrzydła płotu. Kto nie słyszał dwudziestu dwóch słoni w najcięższym pędzie, ten nie wie, co to gromy. Stado gnało jak szalone — przestrzeń między płotami zwężała się szybko — buchnęło w wąskie wrota.

Moi ludzie rzucili zapałki na gotowe stosy skropionego naftą chrustu. Pióropusze płomieni strzeliły w górę. Wiedziałem, że słonie nie zawrócą na ogień, jednak pókiśmy nie zatrzasnęli ciężkich barier bramy, miałem kilka niedobrych chwil. Dopiero gdy zaparła się ostatnia zawora, pozwoliłem sobie na westchnienie ulgi.

Po trzech miesiącach zachodów wyłowiłem moje dzikie towarzystwo co do sztuki.

Na razie mieliśmy spokój. Kraal był tak wielki, że słonie nie bardzo pojmowały, że są w niewoli nie denerwowały się. Umyślnie zostawiliśmy w środku zarośla, pnącze, a nawet olbrzymie drzewa.

Ale biegając na wszystkie strony młody samiec spostrzegł nagle, że jest w ogrodzeniu. Spojrzał, zniżył łeb i ruszył na płot. Teraz rozumiecie, dlaczego kazałem go wypróbować silniejszemu, wyćwiczonemu słoniowi. Dzikus walił w kloce, jak taranem. Drugi się do niego przyłączył i przez kilka minut walczyły z moją palisadą jak wściekłe, podczas gdy ja powstrzymując oddech sam się modliłem do bogów dżungli.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski,
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.